

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30  
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## PLÓD NIENAWIŚCI.

Przypomnijmy kilka faktów.

W okresie wyborów 1930 r. w „La Croix“ korespondent warszawski tego pisma informował katolików francuskich, że w razie zwycięstwa BBWR Polska stanie się widowiskiem tak ostrych prześladowań Kościoła, że wobec nich zbledną prześladowania meksykańskie.

Niedawno paryski „Le Populaire“ do niósł, że socjaliści francuscy zwalczają pożyczkę dla Polski, idąc w tym wzglę dzie za radą swoich polskich przyjaciół, którzy w razie dośnięcia do władzy nie przyjęliby na siebie zobowiązań, zaciągniętych przez obecny Rząd.

Korespondentem konserwatywnego „Journal des Debats“ jest dziennikarz żydowsko-polski p. Aubac, który... z Paryża informuje organ francuski o tem, że „nędza polskich mas ludowych nieda się z niczem porównać“, że „marsz Piłsudski łąda dzień wycofuje się z życia politycznego“, że „obóz narodowy znajduje się w przededniu władzy“, i że rząd francuski tylko z nim powinien się liczyć...

W Paryżu prześiaduje stale „ambasador“ opozycji, sen. Motz, wysoko w hierarchii postawiony mason i razem z „obywatelem“ Gralińskim, b. posem z „Wyzwolenia“, urabiają systematycznie w wolnomyślicielskich kołach politycznych Francji „opinię“ o Polsce...

Są to wszystko niezbite, nieodparte dowody świadomej i zorganizowanej dywersji opozycji na terenie międzynarodowym z nacelnym zadaniem podważania i niszczenia powagi Rządu Rzplitej, co — jak chyba każdy cokolwiek wyobraźni politycznej posiadający przyzna — pokrywa się całkowicie z niszczeniem powagi i autorytetu samego Państwa zagranicą.

To jest ta „druga“ dyplomacja, klasyczna „obca agentura“, która bez sumienia i poczucia odpowiedzialności świadomie działa na szkodę Państwa. A są to — powtarzamy — fakty notoryczne, bezspornie czarno na białym, bo dokumentami udowodnione, którym zresztą nikt z opozycji nie mógł nigdy zaprzeczyć.

A teraz druga strona medalu.

Słusznie uważa się dziś front zachodni za najbardziej pod względem politycznym i militarnym zagrożony. Jest on przecież w tej chwili przedmiotem nainikczemniejszych intryg i najsilniej wyęteżonej na gruncie międzynarodowym propagandy. W takim momencie jest chyba rzeczą oczywistą i elementarną, że iść tej pruskiej czy prusofilskiej robocie na rękę — i to iść jej na rękę od strony Polski — jest czemś niedopuszczalnym i sprzecznym z najbardziej podstawowymi interesami Państwa.

A tymczasem co się dzieje?

Oto opozycja, wyzyskując depezę niemieckiego korespondenta z Warszawy, najwidoczniej sfabrykowaną „pour le roi de Prusse“, i dając całkowitą wiarę tej plotce, z miejsca pomawia naprzód konserwatystów wileńskich, a następnie — generalizując — cały obóz państwowy o konszachty z papenistami wschodnio-pruskimi, obóz, który jedynie, przy cynicznej abstynencji całej opozycji, w ostatnich tygodniach zorganizował w Państwie żywiłowy

front protestu przeciw prowokacjom niemieckim.

Natychmiast po tej nikczemnej i nie liczącej się z interesem Państwa kampanii, przychodzi ze sfer konserwatystów wileńskich kategorię dementi plotki, stwierdzające kłamliwość od a do z informacji gazety niemieckiej. Na to opozycja reaguje „dowodzeniem“, że dementi to wyjść było winno od

Rządu, tak jakby było do pomyślenia, aby p. Mackiewicz dostał od min. Za leskiego... mandat do rozmowy z junkrami, albo jakby było do pomyślenia, że Rząd byłby kłamstwem pisma zagranicznego, w danym przypadku fabrykat p. Imanuela Birnbauma z „Voss. Ztg.“, będzie zaszczycał prostowaniem...

Insynuacja opozycji idzie jednak

w świat. Pisma zagraniczne rozpisaują się o sugestiach endecji komentującej w tasiecowych artykułach od kilku dni wymysł korespondenta niemieckiego, który dla niej stanowi autorytet i źródło informacji o polskiej polityce zagranicznej, a nie Rząd Rzplitej. I jakaż tworzy się opinia na kanwie tej insynuacji? Zapewne, niejednego Francuza, Anglika czy Włocha, endecja masza

## W Lozannie doszło do porozumienia Polityczne warunki Niemiec odrzucono. — Niemcy zapłacą 3 miliardy mk. — Zdenerwowanie prasy niemieckiej.

Lozanna, 8 lipca. (PAT). Narada v. Papena i Neuratha z delegatami angielskimi trwała wczoraj do godz. 1'15 w nocy. Opuszczając hotel, w którym mieszkała delegacja brytyjska, Papen oświadczył, że rokowania posuwają się naprzód.

O godz. 1'30 w nocy Chamberlain i Simon przybyli do hotelu „Palace“ celem porozumienia się z delegacją francuską. Delegatów angielskich przyjął Herriot.

Nieco później obudzony został minister finansów Germain - Martin, który wziął także udział w rozmowie. Rozmowa ta trwała prawie do godz. 3 w nocy. Przedmiotem tych narad nocnych był tekst deklaracji politycznej, która będzie stanowiła wstęp do traktatu lozańskiego.

Delegacja niemiecka, która zrezygnowała już właściwie ze swych żądań politycznych, niemniej jednak starała się wprowadzić do tekstu tej deklaracji, uzgodnionej między delegacją francuską i angielską w czasie pierwszej rozmowy wieczornej, pewne zmiany, jakie osłaniałyby rezygna-

cję Niemiec z warunków politycznych. Wysiłek w tym kierunku, dokonany przez von Papena i Neuratha w czasie ich rozmowy z Anglikami pozostał jednak bez skutku.

Tekst, do którego Francuzi i Angli cy ponownie porozumieli się w czasie nocnej rozmowy, utrzymany jest w tonie ogólnikowym i nie zawiera tych formuł, jakich domagali się Niemcy, a które delegacja francuska kategori cznie odrzuciła.

Rozmowy wznowione zostały o godzinie 9'30 rano.

Premier Herriot, wracając z obrad oświadczył, że porozumienie zostało osiągnięte. Wszyscy są zadowoleni.

Porozumienie osiągnięto dziś przed południem. Naprzód odbyły się rozmowy angielsko - francuskie, a następnie konferencja francusko - angielsko - niemiecka. O godz. 11-tej delegacja niemiecka opuściła hotel „Beau Rivage“ celem porozumienia się ze swego hotelu z Berlinem, poczem powróciła do siedziby delegacji angielskiej celem kontynuowania narad w trzech. I ta

rozmowa doprowadziła wreszcie do porozumienia.

Suma definitywna, na którą się wszyscy zgodzili wynosi trzy miliardy marek. Konferencja lozań ska, zakończy się w sobotę.

Berlin, 8 lipca. (PAT). Odrzucenie przez Francję wysuniętych przez delegację niemiecką, żądań politycznych w Lozannie, przyjęła niemiecka prasa nacjonalistyczna z wyraźnym zdenerwowaniem. Zarówno hugenborgowski „Der Tag“, jak i „Deutsche Allg. Ztg.“ oświadcza, że konferencja lozań ska winna być raczej zerwana, aniżeli Niemcy miałyby się wyrzec swych postulatów politycznych.

Lozanna, 8 lipca. (PAT). O godz. 16 szefowie delegacji 6 mocarstw zapraszających zbrali się na krótkie posiedzenie celem załatwienia kilku drobnych szczegółów końcowego układu. O godz. 18 szefowie wszystkich delegacji zbrali się u Mac Donalda. Na godz. 21 zwołane zostało plenarne publiczne posiedzenie konferencji lozańskiej odbędzie się w sobotę rano.

Struktura finansowa systemu definitywnie przyjętego dla zapłacenia przez Niemcy sumy globalnej przedstawia się następująco:

Niemcy składają bony na 3 miliardy marek. Bony te będą miały kurs emisyjny 90 prc., odprocentowanie wynosić będzie 5 prc., amortyzacja 1 prc. rocznie. Bony, które nie będą uplasowane w ciągu 15 lat, przepadają. Bony będą mogły być wykupywane nie wcześniej niż po upływie 3 lat od daty ratyfikacji układu lozańskiego. Amortyzacja ich nastąpi po 37 latach.

Londyn, 8 lipca. (PAT). Na posiedze niu Izby Gmin, minister Thomas powiadomił zebranych o porozumieniu osiągniętym w Lozannie. Odpowiedział mu przywódca opozycji Landsbury stwierdzając, iż chwila ta może stać się początkiem nowej ery w historii naszej epoki.

## Lotnicy amerykańscy nie dolecieli do stolicy ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 lipca. (G). Przez cały dzień wczorajszy brak było wiadomości o lotnikach amerykańskich Mattern i Griffinie, którzy jeszcze we środę o godz. 21 wystartowali z Berlina do dalszego lotu dookoła świata. Zamierzali oni przebyć w jednym dniu etap Berlin—Moskwa.

Dopiero dziś około południa nadeszła z Moskwy wiadomość, że Mattern i Griffin zmuszeni zostali do lądowania w odległości około 50 km. od Mińska Litewskiego. Podczas lądowania samolot został zniszczony. — Przyczyną przymusowego lądowania było prawdopodobnie uszkodzenie aparatu kontrolnego, który przestał działać.

Moskwa, 8 lipca. (PAT). Jak się obecnie okazuje, lotnicy amerykańscy Mattern i Griffin wskutek zepsucia się mechanizmu sterowego zmienili kierunek lotu i polecili wzdłuż linii kolejowej Mińsk—Moskwa. W nocy z 6 na 7 bm. zmuszeni byli o godz. 4 nad ranem do lądowania. Maszyna jest rozbita, a lotnicy porażeni. Po udzieleniu im pomocy lekarskiej obaj lotnicy wyjeżdżają pociągiem z Mińska do Moskwy, gdzie oczekiwani są jutro rano.

Londyn, 8 lipca. (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości, lotnik Griffin jest lekko ranny, Mattern zaś dość ciężko.

==□==

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

zdołała tą insynuacją przekonać, że w Polsce niema jednolitego frontu wobec huraganu rewizjonistycznych prowokacji niemieckich, że zatem... można w Polsce i z Polską mówić o tej rewizji.

I jakże w tym stanie rzeczy opozycja może mieć żal i oburzać się, gdy się stwierdza, że z głuchej nienawiści do Rządu nie waha się wysnuć wskazania szkodenia najżywoźniejszym interesom samego Państwa w poważnej i ciężkiej sytuacji politycznej?..

## Z DNIA.

### Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Dziś o godzinie 6 wieczorem odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy dotyczące taryfy celnej oraz sprawy dekretów rolnych, o których przed kilku dniami donosiliśmy.

### 11 BM. KONFERENCJA HANDLOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Dnia 11 bm. o godz. 11-tej rano pod przewodnictwem min. Zarzyckiego rozpoczęła obrady wielka konferencja przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw z delegatami przemysłowców i zaproszonymi osobistościami ze sfer gospodarczych. Konferencja ma na celu omówienie ogólnej sytuacji w przemyśle węglowym. Siery przemysłowe mają poruszyć sprawy wywozu węgla, który w ostatnich czasach znacznie się obniżył.

### DEPEZA Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO DO PREMIERA PRYSTORA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Premier Prystor otrzymał następującą depeszę: „Zebrani w Radomiu uczestnicy Kongresu Eucharystycznego, idąc za nakazem powinności obywatelskiej i obowiązku państwowego, kierują swoją myśl w stronę Rządu Najjaśniejszej Rzplitej i ślą zapewnienia miłości Ojczyzny, wierności prawom obowiązującym i karnej służby dla ukochanej Polski. Podp.: Wł. Jasiński, biskup sandomierski”.

### NOWE WŁADZE ZWIĄZKU INWALIDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Dziś ukonstytuował się nowy wydział wykonawczy Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej, w następującym składzie: Prezes Jan Karkoszka, wiceprezesi St. Sulezyński i Antoni Pajak, sekretarz generalny St. Modzelewski, skarbnik Fel. Woźniak.

### TRUDNA SYTUACJA ROBOTNIKÓW POLSKICH W BELGII.

Bruksela, 8 lipca. (PAT). W zagłębiu Borinage wybuchł strajk generalny. Robotnicy nie zgodzili się na dalsze obniżenie płac. Właściciele ze swej strony nie zgodzili się, aby dotychczasowe płace miały być utrzymane. Najtrudniej przedstawia się sytuacja robotników polskich, którzy są pozbawieni zasiłków z kas zapomogowych, z drugiej zaś strony z powodu strajku stracili zarobki.

### Zniżka kosztów utrzymania.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dn. 8 bm. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu czerweu br. w porównaniu z majem br. obniżyły się o 2,5 proc.

## Hitler przybywa do Prus Wschodnich.

Królewiec, 8 lipca. (PAT). W czasie od 15—17 bm. Hitler przybędzie do Prus Wschodnich celem wygłoszenia przemówień przedwyborczych. Hitler zabawi między innymi w Tylży.

Prasa hitlerowska wzywa członków

i sympatyków stronnictwa narodowo-socjalistycznego do entuzjastycznego przyjęcia Hitlera. Pisma zalecają hitlerowcom porzucenie pracy na czas pobytu Hitlera w danym mieście przez zamknięcie sklepów.

## Perfidna metoda prowokacji

Białogród, 8 lipca. (PAT.) „Politika” ogłosiła artykuł sekretarza porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego Stefana Michalskiego pt. „Propaganda Niemiec przeciwko Jugosławii i Polsce”. Autor artykułu stwierdza, że z tego samego źródła, tzn. z Wiednia i Berlina puszczane są w świat alarmujące wiadomości. Według tych wiadomości w Jugosławii wybuchła rzekomo

rewolucja, Polska zaś przygotowuje się do zbrojnego napadu na Gdańsk. Jest to, zdaniem autora, perfidna metoda prowokacji, stosowana przez Berlin, celem zaszakowania tym państwem w opinii międzynarodowej. Demaskowanie tych obłudnych fałszów i czułość pod tym względem leżą w żywotnym interesie zarówno Polski, jak i Jugosławii.

## Wiceminister Koc wyjeżdża do Paryża

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Z Lozanny donoszą: Wiceminister skarbu Adam Koc, który jako drugi delegat Polski obok ministra Zaleskiego bawił ostatnio w Lozannie, gdzie ostatnio konferował z francuskim ministrem skarbu

Germain Marinem, wyjeżdża w sobotę do Paryża. W Paryżu kontynuować będzie prawdopodobnie rozmowy zapoczątkowane z członkami delegacji francuskiej w Lozannie.

## Połowa wsi pastwą ognia.

Lwów, 9 lipca.

Wczoraj rano wybuchł w stodole Aleksandra Stoidły, rolnika w Leżankowie, pow. Jarosław pożar, który przerzucił się po niedługim czasie na sąsiednie budynki, ogarniając płomieniami niemal połowę wsi. W rezultacie spłonęło doszczętnie 33 budynków, a to 10 domów mieszkalnych, 12 stodoł i 11 stajen.

Przyczyną pożaru była nieostrożna zabawa zapalkami dzieci w stodole. Od jednej niezupełnie zgaszonej i rzuconej w siano zapalki, zajęło się siano i cała stodoła, a wkońcu i inne, wyliczone już budynki. Inwentarz żywy zdołano w całości uratować. Szkody bardzo duże, — dokładnie nie dają się jeszcze ustalić.

==□==

## 350 akuszerok grozi strajkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G). Z Łodzi donoszą: Przed kilku miesiącami łódzka Kasa Chorych zniósła wolny wybór akuszerok przez klientki Kasy Chorych i wprowadziła instytucję t. zw. akuszerok rejonowych.

Zwolnione akuszerki w liczbie 350 zwołały wczoraj zebranie, na którym stwierdzono, że ostatnie zarządzenie Kasy Chorych pozbawiło zredukowane akuszerki środków do życia. Uchwalono wysłać delegację do Ministerstwa Pracy z prośbą o interwencję, w razie zaś gdyby postulaty akuszerok nie zostały uwzględnione, postanowiono proklamować strajk.

## Groźny pożar pod Żółkwią.

Żółkiew, 8 lipca. (PAT). We wsi Derwnia pow. Żółkiew wybuchł dziś w południe groźny pożar. Pierwsze wiadomości głosiły, że pali się dwór pp. Starzyńskich, co okazało się nieprawdziwe.

Ogień powstał w stodole jednego z gospodarzy, poczem objął dom mieszkalny i stajnię, w której spłonęło 6 sztuk bydła, a następnie przerzucił się na dalsze zabudowania sąsiadów. Ogółem spłonęło 3 domy mieszkalne, 9 stodoł, 6 stajen, 3 szopty, 7 sztuk bydła, urządzenia domowe, maszyny rolnicze i td. Około 50 osób pozostało bez dachu nad głową.

Na miejsce przybył zastępca starosty Androchowicz i zastępca komendanta pow. P. P. Krzyżanowski. Akcję ratunkową prowadzili strażnicy z Żółkwi, Mostów Wielkich, Turynki, Zameczka i inne.

==□==

## Sierżant uratował samobójczynię.

Stanisławów, 8 lipca. (PAT.) W parku Romaszkana w Stanisławowie usiłowała popełnić samobójstwo z nieustalonych dotychczas przyczyn niejaka Michalina Zachadza, która rzuciła się do stawu. Przechodzący wówczas brzemieniem sierżant wyratował samobójczynię, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Zachadza przed kilku dniami jeszcze usiłowała popełnić samobójstwo, zażywając na tutejszym cmentarzu 20 pastylek aspiryny, ale i wówczas wyratowano ją.

## Trup kobiety na polu.

Gmina Łukawiec, pow. Rzeszów, stała się terenem tajemniczej zbrodni, co do której krążą w okolicy różne najdziwniejsze wersje, tem bardziej z sobą sprzeczne, że prawda nie jest dotychczas wyjaśniona.

Wczoraj rano o godzinie 8-ej przechodzący przez pole, należące do gminy Łukawiec spostrzegli leżące na miejscu zupełnie odkryte trupa młodej kobiety, z raną postrzałową na głowie. Przy bliższych oględzinach okazało się, że są to zwłoki Anieli Szuberlak, lat 24, która niedawno właśnie w tajemniczych okolicznościach znikła z domu.

Szuberlakówna została zamordowana prawdopodobnie strzałem rewolwerowym przez jakiegoś nieznanego sprawcę, który specjalnie w tym celu wywabiał ją z domu.

W sprawie tej toczą się energiczne dochodzenia.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DO P. T. PALACZY!  
Donosimy najuprzejmiej, że nasza od 100 lat istniejąca marka papieru cygaretkowego

**JOB**

jest na całym świecie rozpowszechniona i jako najlepsza uznana.

„JOB” papier cygaretkowy spala się wzupełności nie pozostawiając ani śladu popiołu „JOB” bibułka cygaretkowa odpowiadająca wszelkim wymogom najwybredniejszych smakoszy.

Pierwsza próba przekona każdego.  
**SOCIÉTÉ „JOB”**  
Fabryka papieru cygaretkowego  
Toulouse Francja.

1944

## Kronika telegraficzna.

Zatarg o kraj lodów i śniegów. Z Oslo donosi PAT. Duże zainteresowanie wzbudzają tu wiadomości z Kopenhagi, według których rząd duński ma w najbliższym czasie wysłać do wschodniej Grenlandji nową ekspedycję. Prasa norweska komentuje to jako zamiar ze strony Danii wpłynięcia na decyzję trybunału haskiego w sprawie sporu terytorjum grenlandzkiego. Dzieniki zaznaczają, że rząd norweski nie będzie tolerował tego rodzaju wystąpień rządu duńskiego.

Dymisja rządu Turynji. Z Berlina donosi PAT. Rząd Turynji zgłosił wczoraj na ręce przewodniczącego jejmu krajowego swoją dymisję. Decyzja ta umotywowana jest niemożnością wykonania przeprowadzonej w sejmie przez stronnictwo lewicowe zmian w preliminarzu budżetowym.

Protest Związku prasy niemieckiej. Z Berlina donosi PAT. Zarząd Związku Prasy niemieckiej uchwalił rezolucję protestującą przeciwko dekretowi z dnia 14 czerwca br. zawierającemu nowe postanowienia o wydawaniu za kazów istnienia dzienników, które to postanowienia ograniczają niezależność prasy.

Umowa polsko-austriacka. Z Wiednia donosi PAT. Wczoraj została podpisana umowa w sprawie polskiego kontyngentu nierogacizny i mięsa.

Moratorium dla rolników węgierskich. Z Budapesztu donosi PAT. Komitet 33 przyjął rozporządzenie o moratorium dla rolników obowiązujące do dnia 31 października br.

Akcja dyplomatyczna w sprawie Mandżurji. Z Paryża donosi PAT. Minister spraw zagranicznych Japonii wysłał depesze do wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych rządu japońskiego polecając im dokonać bardziej niż kiedykolwiek wielkiego wysiłku celem udowodnienia słuszności zajmowanego przez Japonję stanowiska w kwestji mandżurskiej.

Wyróżnienie Stalina. Z Moskwy donosi PAT.: Sensacyjnym momentem obradującej w Charkowie ukraińskiej konferencji partyjnej jest fakt obrania Stalina honorowym przewodniczącym poza honorowym prezydium.

Wyróżnienie takie Stalina, zdaniem kół politycznych, oznacza dążenie do przywrócenia godności prezesa partii komunistycznej, skasowanej wraz ze śmiercią Lenina. W razie objęcia przez Stalina tej prezesury, piastowane obecnie przez niego stanowisko generalnego sekretarza partji objąłby Kaganowicz.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm.: Małopolska Wschodnia, Pokucie, Podole i Wołyń: Pogoda słoneczna i upalna. Możliwe burze lub przelotne drobne deszcze. Stabe wiatry zmienne.

Temperatura we Lwowie w dniu 8 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 733.17, temperatura +21.2, o godz. 1 w południe ciśnienia barom. 733.43, temperatura +28.9, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 733.65, temperatura +24.2 st.

# T. Kujawski przed sądem doraźnym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Dziś rozpoczęła się w warszawskim Sądzie okręgowym rozprawa w trybie doraźnym przeciw Tadeuszowi Kujawskiemu, który strzałami z rewolweru położył trupem swego zwierzchnika Henryka Dembińskiego, kierownika wydziału magistratu warszawskiego.

Kujawski przywieziony został do sądu ze szpitala, gdzie przebywał w ostatnich dniach z powodu postępującej gruźlicy. Na rozprawę powołano 11 świadków oskarżenia i 17 świadków obrony.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zaprzysiężono świadków. Po przerwie

**Kujawski rozpoczął składać zeznania.**

Mówi głosem cichym, w rękę trzymając chusteczkę i co chwila ociera pot z czoła. Robi wrażenie bardzo zdenerwowanego.

Rozpoczyna od stwierdzenia, że będąc w nędzy, jako student poszukiwał pracy i zwrócił się o posadę do magistratu. Wiedział, że tam przyjmuje się tylko ludzi z referencjami. Postarał się o poparcie p. Urbanowskiego i p. Wilczyńskiego. Został przyjęty na przód jako pracownik dniówkowy za wynagrodzeniem 7 zł. dziennie.

Po pewnym czasie został pracownikiem kontraktowym i mianowano go pomocnikiem referenta w wydziale rachunkowym. Tu wkrótce doszło do targu na tle dodatkowej roboty, jaką musiał wykonywać. Stosunki stawały się coraz nieznośniejsze. Usłyszawszy raz od referenta Łabędzkiego, że ma opinię szpicla, Kujawski spoliczkował go. Sprawę załagodzono w ten sposób, że przeprosił Łabędzkiego i został przez niego wzajemnie przeproszony.

W oddziale na Pradze, dokąd Kujawski musiał się po tym incydencie przenieść, spotkał się on również z bardzo niezyczliwym przyjęciem. Wywiązał się spór z pracowniczkami, z którego to powodu wytoczono mu dyscyplinarkę i udzielono napomnienia. Kujawski oświadcza, że był prowokowany, a nie prowokował.

Zwierzchnik jego, Jankowski, zakomunikowawszy mu orzeczenie dyscyplinarne, zaproponował, aby podał się do dymisji. Kujawski odmówił. Wkrótce zachorował ciężko na płuca i wyjechał na paratygodniową kurację do Otwocka.

Po powrocie pracował pod bezpośrednim kierownictwem Henryka Dembińskiego. Kujawski oświadcza, że Dembiński stale go szykanował i wymyślał mu. Nio umiał uszanować jego przekonań. Gdy Dembiński chciał przenieść go do dziennika, a więc, jak mówi oskarżony, na stanowisko równające się funkcjom gońca, trzymał w rękę papiery, zawierające wniosek o zwolnienie go ze służby.

Tymczasem stan jego zdrowia pogarszał się. Prosił Dembińskiego o ułatwienie wyjazdu na kurację, ten jednak odmówił, oświadczając: mnie trzeba zdrowych ludzi, a nie takich, którzy udają chorobę. Lekarz dr. Łopieński odniósł się dość bardzo życzliwie, jednak w tym czasie przyszedł naczelnik biura Rogowski i oświadczył drowi Łopieńskiemu, iż Kujawski jest pacjentem dra Uszyckiego od chorób nerwowych.

Zaczęły się badania przez różnych lekarzy. Płuca uznano za zdrowe. Dr. Łopieński oświadczył: „Panu trzeba innego leczenia. Pan jest warjat“. Oskarżony, spotkawszy później dra Łopieńskiego, spoliczkował go, za co został zawieszony w urzędowaniu i wytoczono mu dyscyplinarkę. Przed rozprawą dyscyplinarną otrzymał pismo zwalniające go ze służby.

Po zeznaniach oskarżonego przystąpiono do przesłuchania świadków.

**Wdowa po ś. p. Dembińskim**

zeznaje, że mąż jej, wróciwszy raz z biura, oświadczył, że miał przykrą rozmowę z Kujawskim, w czasie której starał się być spokojnym, ale bał się, że Kujawski go uderzy. Mąż był zawsze zrównoważony i łagodny. Nie

miał zwyczaj ironizować. Do żadnej partii politycznej nie należał. Mówiąc, że mąż jej osierocił 8-miesięczne dzie-

cko, św. Dembińska wybuchła płaczem.

==□==

## Proces „Tasiemki“ dobiega końca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Dzisiejszy dzień procesu „Tasiemki“ i tow. rozpoczął się od sensacji.

Oskarżeni Janiak, Karpiński i Sztajnowor przyznali się do winy. Janiak oświadczył: Przyznaję się do winy i żałuję tego, co zrobiłem. O składzie bandy nic nie wiem. — Karpiński dodał do swego przyznania się do winy, że nie

był członkiem jakiejś bandy, lecz był to „nasz rodzaj pracy“.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator wygłosił dłuższe przemówienie, w którym domagał się surowej kary dla oskarżonych. Następnie przemawiali obrońcy. Wyrok spodziewany jest 9 bm. wieczorem.

## Zeznania świadków w procesie o zabójstwo Eugenjusza Gettera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G). Dzisiejszy dzień w rozprawie o zabójstwo Eugenjusza Gettera poświęcony był badaniu świadków.

**Świadek Maj, kapitan żandarmerji,** znał dobrze Gettera, który podczas wojny był podoficerem żandarmerji. Wyraża się o nim bardzo pochlebnie.

**Świadek Strusiński, kapitan żandarmerji,** miał Gettera również pod swoją komendą. Oświadcza, że był to człowiek dzielny, być może tylko że był zanadto gorliwy. Był on nie bardzo lubiany jako wielki służbista.

**Świadek senator Wyrostek,** znał Gettera od r. 1923, od czasu, kiedy wszedł do zarządu Warszawskiego Oddziału Związku Legionistów. Swego czasu zwołano w sprawie Gettera sąd koleżeński pod przewodnictwem Orlicz-Dreszera. Sąd ten nie potwierdził zarzutów, stawianych Getterowi.

Świadek nie wie o tem, by Getter miał tropić legionistów szczypiórniańskich, a jeżeli ich aresztował, to robił to pewnie na rozkaz swej władzy, której przysięgał.

**Świadek Bobrownicki** zaprzecza, jakoby komenda naczelna POW. miała wydać w swoim czasie wyrok śmierci na Gettera z powodu przesładowania legionistów.

Po zeznaniu jeszcze kilku innych świadków, zeznaje świadek **Bielkiewicz, rzeźnik i wędliniarz.** Oświadcza, że uważał Gettera za awanturnika. Getter nie był jego zdaniem fachowcem. Był to dyletant w branży rzeźniczej.

**Świadek Fürstenberg, b. przodownik policji,** charakteryzuje zmarłego jako awanturnika, który często prowokował zajęcia.

## 59 ludzi ofiarą katastrofy francuskiej łodzi podwodnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G). Wczoraj w czasie ćwiczeń francuskiej floty pod Cherbourgiem zatonała, jak już w czesć nakładu donosiliśmy, łódź podwodna „Promethee“.

Przez całą noc i dzisiejsze przedpołudnie prowadzone były w miejscu katastrofy gorączkowe prace ratunkowe. Są one niezwykle utrudnione, gdyż w miejscu, gdzie zatonała łódź, istnieje silne prądy morskie.

Ludność Cherbourga wyczekuje przed prefekturą marynarki wiadomości o przebiegu prac ratunkowych. Załoga łodzi pochodziła przeważnie z Cherbourga.

Gdyby załodze zatopionej łodzi udało się zamknąć na czas drzwi hermetyczne, zdołanoby w ten sposób zapobiec zalaniu wnętrza łodzi wodą, wobec czego wszyscy marynarze mogliby utrzymać się przy życiu tak długo, jak długo wystarczyłby im zapas tlenu do oddychania. Być może jednak, że wskutek uderzenia o dno, kadłub został podziurawiony i woda dostała się do wnętrza. Badania nurków, przeprowadzone na dnie morza, ustaliły, że luki wejściowe są otwarte. Szanse uratowania załogi są wobec tego minimalne. Najprawdopodobniej marynarze ci już nie żyją.

Na temat przyczyn katastrofy krążą fantastyczniejsze pogłoski. Jedną z nich mówi o zamachu sabotażowym komunistów, dokonany w ten sposób, że jeden z marynarzy, pozostający z nimi w kontakcie, uruchomił mechanizm powodujący zamurzenie się łodzi.

„Promethee“ była jednym z najnowo-

czesniejszych nurkowców marynarki francuskiej. Zbudowano ją w stoczni w Cherbourgu i spuszczone na wody 26 października 1930 r. Pojemność jej wynosiła 1600 ton.

Prasa paryska podaje następujące szczegóły katastrofy:

Wczoraj o godz. 8-ej rano wypłynęła „Promethee“ na morze, aby dokonać szeregu próbnych manewrów.

Około godziny 1-ej po południu, gdy łódź znajdowała się na powierzchni morza w odległości 7 mil na północ od przylądka Levy, nastąpiła katastrofa i łódź pogryzła się nagle w falach.

W chwili wypadku komendant, oraz trzech inżynierów znajdowali się na wieży, podczas gdy na pokładzie przebywali czterej marynarze. Wskutek gwałtownego przechylenia się łodzi kapitan wraz z towarzyszami wpadli do morza i zostali uratowani przez znajdujący się w pobliżu statek rybacki, który odwiózł ich do szpitala w Cherbourgu.

Warszawa, 8 lipca. (G) Z Paryża donoszą: Ilość ofiar katastrofy łodzi „Promethee“ nie jest jeszcze dokładnie ustalona. Ogółem w łodzi i na łodzi w chwili jej zatonięcia znajdowało się 66 osób wraz z załogą, robotnikami stoczni, inżynierami i oficerami. Uratowano 2 oficerów i 5 marynarzy, brak więc 59 ludzi.

**Cherbourg, 8 lipca. (PAT.)** Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee“. Znajduje się ona mianowicie w niewielkiej odległości od przylądka Levy w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 m. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

Ś. p. Józef Weysenhoff.



Wczoraj zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli literatury polskiej Józef Weysenhoff, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

### Z POWODU ZGONU J. WEYSENHOFFA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Premier Prystor przesłał do prof. Jana Weysenhoffa, syna zmarłego pisarza, następującą depezę:

„Wobec ciężkiej straty, jaką poniosła literatura polska i całe społeczeństwo, przez zgon znakomitego pisarza Józefa Weysenhoffa, przesyłam na ręce Pana Profesora wyrazy prawdziwego współczucia. Podp.: Aleksander Prystor.“

### Ulgowe paszporty nie będą prolongowane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B). Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało Urzędowi konsularnym rozporządzenie, zabraniające przedłużenia terminu ważności ulgowych paszportów zagranicznych za opłatą ulgową. Osoby, wyjeżdżające zagranicę za ulgowymi paszportami, winny w terminie podanym w paszporcie powrócić do kraju, w przeciwnym razie będą musiały opłacić w konsulatach pełną opłatę w wysokości 400 zł.

### W sprawie mundurów urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (B) Ministerstwo Spraw Wojskowych zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie zarządzenia, aby projekty umundurowania i odznak dla pracowników poszczególnych działów tego resortu przed ich zatwierdzeniem były opiniowane w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Zdarza się bowiem, że umundurowanie funkcjonariuszy cywilnych jest zbliżone do wojskowego w sposób utrudniający odróżnienie wojskowych od urzędników. Ponadto umundurowanie urzędników cywilnych częstokroć zawiera szczegóły możliwego w przyszłości umundurowania galowego wojska. Poza tem chodzi o uzgodnienie z władzami wojskowymi przed zatwierdzeniem projektów umundurowania i odznak związków cywilnych, jak federacje, legie itp.

W związku z tem minister spraw wewnętrznych zarządził, aby projekty umundurowania i odznak funkcjonariuszy cywilnych oraz członków związków i stowarzyszeń, używających mundur, przysyłać Ministerstwu Spraw Wojskowych do uzgodnienia.

# Niemcy pod rządami dyrektorjatu?

## Rewelacje centrowców o planach v. Papena i Schleichera.

Berlin, 8 lipca. (PAT) Organ centrum „Der Deutsche“ ogłasza rewelacje, według których w kołach, zgrupowanych dokoła osoby gen. Schleichera, kanclerza von Papena i sekretarza stanu Meisnera, projektowane jest utworzenie w Niemczech dyrektorjatu.

Odpowiednie zmiany konstytucyjne miałyby być przeprowadzone drogą referendum ludowego. Według tych planów gabinet Rzeszy miałby być całkowicie niezależny od Reichstagu i nie mógłby być obalony przez parlament, lecz tylko przez prezydenta. Niezależnie od Reichstagu powołano do życia rodzaj Izby wyższej, której członków mianowałby prezydent Rzeszy. Rekrutowaliby się oni z pośród organizacji przemysłu, rolnictwa, związków zawodowych i duchowieństwa ewangelickiego i katolickiego.

Równocześnie nastąpiłoby rozszerzenie władzy wykonawczej prezydenta

Rzeszy, który, według zmienionej ordynacji wyborczej, byłby wybierany z pośród dwóch kandydatów, jednego wyznaczonego przez Reichstag, a dru-

giego wyznaczonego przez komitet, który składałby się z osobistością ponadpartyjnych, powołanych przez poprzedniego prezydenta Rzeszy.

## Antypolska propaganda przez radio.

Królewiec, 8 lipca. (PAT) Rozgłośnia królewiecka nadała odczyt przywódcy wschodnio-pruskich hitlerowców Kocha.

Odczyt był przepelniony napaściami pod adresem Polski. Prelegent występował zwłaszcza przeciwko szkolnictwu polskiemu na tutejszym terenie oraz rozprawił o rzekomych zamiarach aneksjonistycznych Polski w stosunku do Prus Wschodnich.

Odczyt był transmitowany przez radiostację gdańską i kilka innych rozgłośni niemieckich.

Napaści na Polskę wywołały niebywałe oburzenie w prasie socjalistycznej, która m. in. pisze: **Fakt, że tego rodzaju brednie, takie nagromadzenie czczych frazesów nacjonalistycznych, może być przez radiostację rozgłaszane jako opinia Prus wschodnich, jest bezprzykładną bezczelnością, do której rozgłośnia królewiecka nie powinna była dać się użyć, o ile nie chce obniżyć swego poziomu i przynieść wstyd Prusom wschodnim.**

==□==

## Niema miejsca we Francji dla obcych robotników.

Paryż, 8 lipca. (PAT) W dyskusji nad interpelacją w sprawie bezrobocia minister pracy Daladier wygłosił przemówienie, w którym poruszył kwestię zatrudniania robotników cudzoziemców. Za wyjątkiem nielicznych wypadków, wszelkie prośby o uzyskanie pracy we Francji dla robotników cudzoziemców, będą załatwiane odmownie, bez względu na rekomendacje.

## MIĘDZYNAR. KONGRES ELEKTROTECHNIKÓW.

Paryż, 8 lipca. (PAT) Wczoraj rozpoczął się tu międzynarodowy kongres elektrotechników, przy udziale 1300 delegatów z ponad 30 państw. Polskę reprezentuje delegacja z prof. Staniewiczem na czele. Prof. Staniewicz wszedł do prezydium. Równocześnie obraduje międzynarodowy kongres elektrowni, w którym bierze udział również delegacja związku elektrowni polskich.

## „Skreślenie długów wojennych za 50-procentowe rozbrojenie“.

Waszyngton, 8 lipca. (PAT) W senacie złożono rezolucję, proponującą skreślenie z długów wojennych, o ile narody europejskie zgodzą się na stopniowe rozbrojenie po 5 proc. w ciągu lat 10.

Skreślenie długów uzależnione byłoby także od zawieszenia budowy okrętów wojennych na przeciąg lat 30, oraz od skreślenia odszkodowań.

Lozanna, 8 lipca. (PAT) Podobnie jak między Anglią a Włochami,

doszło już do porozumienia co do długów wojennych między Anglią a Francją.

Anglia zapewniła Francji te same korzyści, co Włochom. Podstawą porozumienia jest, że Anglia nie będzie się domagała od swych dłużników europejskich spłat do czasu ratyfikowania układu lozańskiego, tj. do czasu załatwienia sprawy długów ze Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli Ameryka skreśli długi europejskie, to i Anglia w myśl zasady, proklamowanej przez Balfoura, skreśli długi wojenne swych europejskich dłużników.

### ZIGNOROWANA PROPOZYCJA NIEMIECKA.

Lozanna, 8 lipca. (PAT) Jednym z tekstów, przedłożonych Herriotowi, był projekt paktu konsultatywnego, zaproponowany przez delegację niemiecką, na podstawie którego W. Brytania, Włochy, Niemcy, Belgia i Japonia zobowiązałyby się nie poruszać żadnych kwestyj politycznych, dotyczących interesów wspólnych dla dwu lub kilku z pośród wymienionych mocarstw, a wynikających z układów lub traktatów.

Propozycję tę Herriot odrzucił. Projekt niemiecki, jak wiadomo, przeciwstawiał idei stabilizacyjnej roszczeniom Mac Donalda, tendencje rewizjonistycznej. Projekt paktu konsultatywnego był przez delegację niemiecką niezawodnie pomyślany jako przedstępna procedura do art. 19 paktu Ligi. Z drugiej strony projekt ten podkopuje zasady, na jakich opiera się pakt Ligi, tworząc pewne grono państw, mające decydować o sprawach, należących do atrybucji Ligi i jej organów.

Także i rząd angielski, o ile wiadomo, zignorował propozycję niemiecką, która zatem w chwili obecnej jest nieaktualna.

Paryż, 8 lipca. (PAT) „Temps“ pisze: Jeżeli konferencja lozańska wbrew wszelkim oczekiwaniom ma nie dać tych wszystkich wyników, jakich od niej oczekiwano, odpowiedzialność spadnie nie na Herriota, ani też na Mac Donalda, lecz na v. Pape-

na, który popełnił poważny błąd, stawiając, niewątpliwie pod presją nacjonalistycznych czynników berlińskich, warunki polityczne przy załatwianiu sprawy odszkodowań.

## Konsternacja w Waszyngtonie

Londyn, 8 lipca. (PAT) Ogłoszone 7 b. m. propozycje brytyjskie w dziedzinie rozbrojenia idą o wiele dalej, niż spodziewano się w otoczeniu Hoovera.

Według informacji, otrzymanych w Londynie wieczorem z Waszyngtonu, propozycje brytyjskie wywołały tam konsternację, albowiem liczone się, że brane one tylko uzupełnieniem propozycji Hoovera. Tymczasem stanowią one faktycznie kontrpropozycję.

## Wotum zaufania dla rządu Herriota.

Paryż, 8 lipca. (PAT) Izba Deputowanych przyjęła 7 b. m. 485 głosami przeciwko 13, porządek dzienny, wy-

rażając rządowi Herriota zaufanie, w związku z zakończeniem dyskusji nad interpelacjami w sprawie bezrobocia.

## Katolicka manifestacja w Londynie.

Londyn, 8 lipca. (PAT) Legat papieski na kongres eucharystyczny w Dublinie, kardynał Lauri, odjechał 7 b. m. przed południem do Rzymu. Na dworcu żegnało go około 300 osób.

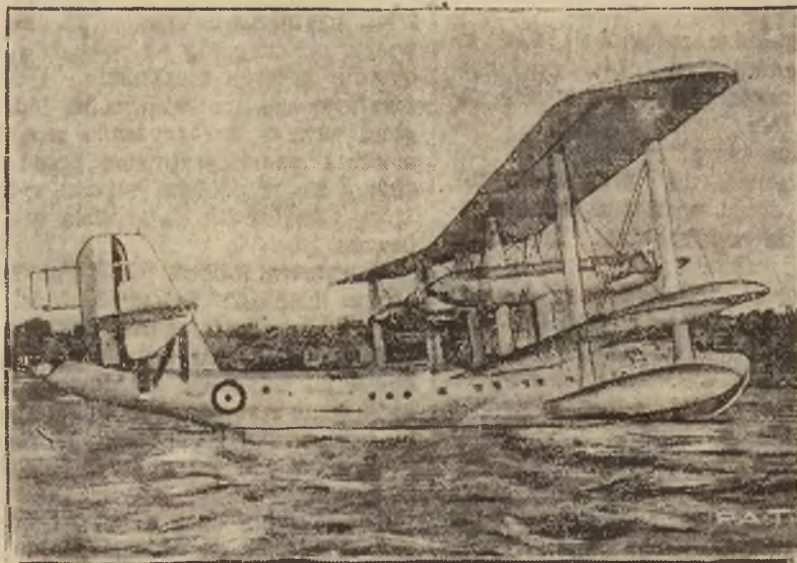
W chwili, gdy kardynał wsiadał do wagonu, tłumy na peronie wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Ojca

św. i kardynała Lauri'ego, oraz zain-tonowały hymn kościelny.

Kardynał udzielił klęczącym tłumom błogosławieństwa.

Ta spontaniczna demonstracja katolicka w protestanckim Londynie wywołała wielkie wrażenie.

## Największy hydroplan wojskowy na świecie.



Armia angielska posiada największy na świecie hydroplan. Hydroplan ten zbudowany został w Rochester. Rozpiętość je-

go skrzydeł wynosi 125 stóp, motory posiadają siłę łączną 5580 KM. Hydroplan ten służyć ma do rzucania bomb.

## Bojowe wystąpienie Snowdena.

Londyn, 8 lipca. (PAT) Na bankiecie, urządzonym dziś na cześć laureata pokojowej nagrody Nobla, znakomitego pacyfisty, prof. Murraya Butlera, sensacyjną mowę wygłosił Snowden.

Aczkolwiek Snowden jest członkiem gabinetu, mowa jego była ostrą krytyką obecnego rządu. Snowden podkreślił, że W. Brytania poszła za złym przykładem innych, wnosząc mury celne, w nadziei, że doprowadzi to do wyrównania cel na całym świecie. Tymczasem już dziś jest widocznym, że protekcjonistyczna polityka Anglii była fałszywa. Zawiodła ona nadzieje wszystkich protekcjonistów, a krajowi nie dała żadnych korzyści.

Przemówienie Snowdena, wypowiedziane było w tak bojowym tonie, że brane jest jako dowód możliwości rewizji stanowiska gabinetu brytyjskiego w sprawie taryfy celnej. Rewizja

taka nastąpiłaby oczywiście dopiero po konferencji w Ottawie.

## „Pokrzywdzony“ Gdańsk.

Gdańsk, 8 lipca. (PAT) W dniu 7 b. m. senat wystosował do komisarza gen. R. P. pismo, w którym, nawiązując do pisma senatu z lipca ub. roku, w sprawie bojkotu towarów gdańskich, wylicza obecnie przejawy akcji bojkotowej w stosunku do Gdańska i wyraża przypuszczenie, że akcja bojkotowa, prowadzona przez Zw. Obr. Kresów Zach. odbywa się przy milczącej zgodzie rządu polskiego.

Senat przeciwstawia temu swe rękome przeciwdziałanie usiłowaniom pewnych czynników gdańskich zorganizowania bojkotu przeciwko Polsce.

## Komsomoł zabiera głos.

Moskwa, 8 lipca. (PAT) Dyskusja na plenum obradującej w Moskwie konferencji związku młodzieży komunistycznej obfitowała w niezwykle charakterystyczne momenty.

Zasługuje na uwagę mowa delegata Białorusi sowieckiej, który twierdził, że najpilniejszym zadaniem Komsomołu jest obrona granic ZSRR, i domagał się utworzenia z każdej fabryki i kołchozu, obronnej fortecy, przyczem oświadczył, że mimo iż Komsomoł osiągnął znakomite sukcesy w pracy nad przysposobieniem wojskowym, stwarzając rezerwy dla czynnej armii, należy jeszcze ufortyfikować każdą część granicy. Mówca prosił o opiekę centrum nad pogranicznymi jaczejkami i zaproponował, aby związek młodzieży komunistycznej objął szefostwo nad pogranicznymi oddziałami straży.

Na końcu posiedzenia odczytano depeszę prezesa rewolucyjnej rady wojennej Woroszyłowa, poświęconą sprawie ściślejszej jeszcze współpracy między dzieje komunistycznej czerwonej armii.

## Krwawy epilog politycznej dyskusji.

Bukareszt, 8 lipca. (PAT) W Buzau w czasie gwałtownej dyskusji między przedstawicielami kilku ugrupowań politycznych, padł nagle strzał z rewolweru, raniąc pewnego wyższego urzędnika państwowego.

Ranny pośpieszył do domu i powrócił z rewolwerem, poczem strzelił, raniąc śmiertelnie byłego senatora, ze stronnictwa liberalnego.

Obie ofiary, przewiezione do szpitala, zmarły. Ranny został również pewien kapitan rezerwy, krewny zabitego senatora.

# „Diło” o zajściach w powiecie leskim

Organ „Undo” zamieszcza interesujące uwagi z powiatu leskiego, spisane przez posła Matczaka, który właśnie wrócił z tamtego terenu.

Posel Matczak podnosi, że obecnie w całym powiecie panuje zupełny spokój, a życie wraca do normalnego toku. Przy sposobności występuje z twierdzeniem, że wydarzenia miały charakter **spontanicznego odruchu** mas włościańskich **bez zewnętrznej agitacji**.

Oczywiście, że ta teza „Diła” jest przedwczesna, wobec tego, że śledztwo w sprawie zajść jeszcze jest w pełnym toku. Natomiast na uwagę zasługują inne informacje p. Matczaka, pierwszą przyczyną zaniepokojenia ludności było darmowe naprawianie dróg powiatowych. Otóż „Diło” zwraca uwagę, że dla ludności zarobek przy naprawie dróg bywa poważnym źródłem utrzymania, zwłaszcza w dalszej nędzy, kiedy niema nigdzie za robków. Przytem p. Matczak „z żalem zauważa, że miejscowa inteligencja nie spełnia swego obowiązku”, nie umiając włościan uspokoić, w niektórych wypadkach przyczyniając się do ich podniecenia. Zaobserwowane przez niego fakty obejmują zarówno ruska, jak i polską inteligencję a zwłaszcza duchowieństwo i nauczycielstwo.

I tak w okresie, kiedy ludność zaczęła się skupiać dookoła krzyżów, ustawionych na pamiątkę zniesienia pańszczyzny, duchowieństwo grecko-katolickie — przeważnie opuściło swe parafie, udając się — podobno — na rekolekcje do Przemyśla, lub na odpusty. Na tem podłożu znalazły wiarę po-

głoski, że duchowieństwo rozmyślnie opuszcza parafie. Jeden z księży miał oświadczyć chłopom: „nie się wam nie stanie, kiedy będziecie przez jeden dzień pracować zadarmo na państwowych drogach, a jeden dzień u mnie”. „Diło” motuje również, że rz. kat. ksiądz Ciepiera z Łobodzowa miał w sam dzień smutnych wypadków zachować się tak niezręcznie, że kurja biskupia natychmiast musiała ingerować, przenosząc go do innej miejscowości. Wiadomość o pobiciu tegoż ks. Ciepiera przez włościan jest jednak, jak stwierdza „Diło”, **nieprawdziwa**.

„Diło” dementuje również naięnergicznie pogłoski, jakoby podpalono jakieś dwory.

Na zakończenie „Diło” komunikuje, że posłowie „Undo” zwrócili się do bawiającego w pow. leskim p. nacz. Sochańskiego w sprawie zwolnienia aresztowanych włościan i usunięcia „nie potrzebnych” „wartkoło telefonów, ponieważ „żadnych wypadków sabotażu w powiecie nie było”.

Ten krok działaczy „Undo” łączy się z wysuniętą na wstępie tezą, że zajścia w powiecie leskim nie były rezultatem zewnętrznej (tj. komunistycznej, lub separatystycznej) agitacji.

## Szwajcaria przechodzi do monopolu handlu zagranicznego.

W ostatnich dniach utworzone zostały w Szwajcarii centrale dla przywozu cukru i węgla. Pierwsza centrala ma swą siedzibę w Bernie, druga — w Bazylei. Centrale te mające formę prawnych stowarzyszeń, bezpośrednio nie ułatwiają transakcji handlowych. Zadanie ich polega na współdziałaniu przy przeprowadzaniu ograniczeń przywozowych, według wskazań Departamentu Gospodarki. Dla węgla Centrala przywozowa sama rozdziela pozwolenia przywozowe. Dla cukru pozwolenia udzielane są przez sekcję dla przywozu w Bernie. W toku są prace przygotowawcze w kwestji utworzenia analogicznych central dla benzyny i pokrewnych produktów. Odnosnie do sło-

du funkcje Centrali przewozowej przejąć ma prosto Szwajcarski Związek Browarów. Na największe trudności natrafia utworzenie centrali przywozowej dla zboża. Stoi to w związku z trudnością przełamania dotychczasowych przyzwyczajęń handlu. Obecnie bowiem zamierzone jest przestawienie się Szwajcarii na zwiększony import zbóż z krajów wschodniej Europy, co przypuszczalnie może natrafić na pewne trudności. Jak widzimy Szwajcaria coraz bardziej zdecydowanie wkracza nie tylko na drogę reglamentacji handlu zagranicznego, ale wprost na drogę monopolu obrotów zagranicznych.

==□==

# Dekrety w sprawach rolnych i celnych.

Dnia 7 bm. na posiedzeniu specjalnej komisji międzyministerjalnej opracowane były nowe dekrety, które mają przynieść pewną poprawę w stosunkach rolniczych. Dekrety te pójdą prądo podobnie 8 bm. na posiedzenie Rady Ministrów, mają być ogłoszone w drodze rozporządzenia z mocą ustawy jeszcze przed feriami wakacyjnymi, a mianowicie: 1. rozporządzenie o segregacji wierzytelności hipotecznych (patrz G. H. Nr. 149 i 150). 2. Rozporządzenie o zmianach w istniejącym już od r. 1924 rozporządzeniu Prezydenta o walce z lichwą — w tym sensie, że szczegółowiej omówiona i ograniczona byłaby tam wysokość stopy procentowej na wsi. 3. Rozporządzenie o utworzeniu urzędu rozjemczego dla spraw

drobnych rolników. Jak się dowiadujemy, to projekt przewiduje utworzenie w każdym powiecie specjalnego urzędu rozjemczego pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego, złożonego z przedstawicieli rolnictwa, jako dłużników z jednej strony, przedstawicieli przemysłu i handlu — jako wierzycieli z drugiej strony. Urzędy rozjemcze mają również rozstrzygać co uznać za lichwę w stosunkach kredytowych wsi. Organizacje rolnicze wypowiadają się z racji tych projektów, wniosły szereg zastrzeżeń np. w projekcie rozporządzeń o urzędach rozjemczych — mają one mieć prawo odwoływać się w sprawach spornych, pomimo istnienia aktów rejentalnych lub dowodów pisemnych do zeznań świadków. Je-

dnocześnie organizacje rolnicze zapropowały, ażeby działalność tych urzędów rozjemczych połączyć z proponowaną już dawniej rejestracją długów w rolnictwie do czego miały być powołane specjalne komitety finansowe itp. 4. Rozporządzenie o zapobieganiu przedwczesnej likwidacji gospodarstw rolnych, tj. wprowadzenie nadzoru sądowego w odniesieniu do gospodarstw rolnych podobnego, jak w firmach handlowych i przemysłowych. Powyższe projekty dekretów są wielce złożone i przy opracowaniu ich następczał się szereg trudności natury prawnej, przedewszystkiem w odniesieniu do rozporządzenia o segregacji hipotek i rozporządzenia o nadzorze sądowym w rolnictwie.

## Zjazd delegatów Związku Pracowników Administracji Gminnej.

W dniach 3, 4 i 5 lipca r. b. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Związku Pracowników Administracji Gminnej. Na zjazd przybyło 240 delegatów oraz kilkuset członków z pośród pracowników gminnych z całej Polski.

Zjazd zagał prezes Zarządu Centralnego, Filipski, poczem Zjazd witali przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych wicewoj. Biłek, im. wojewody krakowskiego nacz. Osiecki, dr. Duch im. prezydenta miasta i Związku Miast, pos. Pochmarski im. prezesa Klubu poselskiego BBWR pos. Sławka, im. pokrewnych organizacji prezes Bederski z Poznania i p. Chmielewski prezes Zw. Prac. Samorządu Powiatowego.

Przewodnictwo Zjazdu powierzono jednogłośnie prez. Filipskiemu.

Wśród huraganu oklasków i okrzyków uchwalono rezolucję, potępiającą wystąpienia hitlerowców przeciw ca-

łości granic Państwa Polskiego. W rezolucji tej zebrani delegaci Prac. Administracji Gm. zaprotestowali najęnergicniej przeciw nieposzanowaniu międzynarodowych traktatów przez zaślepionych nienawiścią nacjonalistów niemieckich.

Referat zasadniczy wygłosił dyrektor Związku pos. Pacholczyk na temat projektu ustawy o zmianie samorządu terytorjalnego, w którym szeroko omówił poza sprawami natury administracyjnej i kwestje zawodowe pracowników gminnych, jak emerytur, stosunku służbowego pracownika do gminy, wynagrodzeń za pracę, dyscyplinarną itd. Sprawozdanie Zarządu wygłosił również pos. A. Pacholczyk, z którego wynika, że Z. Z. P. A. G. posiada 136 Oddziałów i grupę w swych szeregach przeszło 6.000 członków.

Uchwalono, ref. przez p. M. Michal-

skiego, budżet Zarządu Centralnego i składnic związkowych, oraz przyjęto, po gruntownym omówieniu, szereg rezolucji, dotyczących kwestyj uposażeniowych, emerytalnej, dokształcania pracowników gminnych, pracy społecznej tych pracowników, będących niejednokrotnie jedynymi przedstawicielami państwowości polskiej na wsi, wreszcie cały szereg spraw ściśle organizacyjnych.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że na zjazd przybyło masowo wielu sekretarzy gminnych woj. Małopolskiej Wschodniej i woj. Krakowskiego, którzy w dniu 26 czerwca r. b. uchwaliłi likwidację swej lokalnej organizacji z siedzibą we Lwowie oraz przystąpiłi do Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P., reprezentując sobą 51 powiatów i kilka tysięcy członków.

W wyniku przeprowadzonych uzu-

## Stan bezrobocia w różnych krajach.

Dane statystyczne, które zebrało Międzynarodowe Biuro Pracy, wskazują, iż w ciągu kilku ostatnich miesięcy bezrobocie wzrosło w porównaniu z okresem wiosennym w zeszłym roku.

Przy porównywaniu cyfr bezrobocia w różnych krajach nie należy zapominać, iż cyfry te są rozmaitego pochodzenia: w jednych krajach obliczają ilość bezrobotnych, zarejestrowanych, w innych — otrzymujących zapomogi. Gdzieindziej znów statystyki nie są prowadzone ściśle i cyfry nie zgadzają się z rzeczywistością. Mimo to wszystko jednak fakt wzrostu bezrobocia jest niewątpliwy — z wyjątkiem dwóch krajów Finlandji i Polski, gdzie bezrobocie zmniejszyło się o 1 proc. i o 3 proc.

W Niemczech zarejestrowano na początek czerwca rb. 4.675.305 bezrobotnych wobec 4.211.000 bezrobotnych z tej samej daty w roku 1931; w Austrii — 284.350 bezrobotnych z czerwca rb. odpowiada 223.354 bezrobotnym z r. 1931; w Wielkiej Brytanji i Irlandji zarejestrowano 2.821.840 bezrobotnych w r. b., wobec 2.577.916 w roku 1931.

Belgia liczyła w kwietniu rb. 349.758 bezrobotnych, wobec 207.277 w kwietniu roku 1931; Czechosłowacja — 180.456 w maju rb., wobec 107.238 w maju r. 1931; Holandia 139.166 w maju rb., wobec 60.189 w maju r. 1931; Szwajcaria 103.082 w kwietniu rb., wobec 60.871 w kwietniu r. 1931.

We Francji liczono 315.502 bezrobotnych w czerwcu rb. wobec 51.354 w czerwcu 1931 r.; w Italji liczono w maju rb. 1.032.754 bezrobotnych, wobec 699.133 w maju r. 1931; w Polsce liczono w kwietniu rb. 360.031 bezrobotnych, wobec 372.536 w kwietniu r. 1931; na Węgrzech liczono w maju rb. 31.018 bezrobotnych, wobec 28.171 bezrobotnych w maju r. 1931.

W Australji zarejestrowano w kwietniu rb. 120.366 bezrobotnych wobec 113.614 w kwietniu r. 1931; w Kanadzie zarejestrowano w kwietniu r. b. 39.961 bezrobotnych, wobec 32.208 bezrobotnych w kwietniu r. 1931; w Japonji — w kwietniu rb. 473.757 bezrobotnych, wobec 396.828 w kwietniu r. 1931; w Nowej Zelandji — 45.383 bezrobotnych w kwietniu rb., wobec 38.028 bezrobotnych w kwietniu 1931.

Naogół w okresie wiosennym większość krajów przemysłowych wykazuje pewien spadek bezrobocia, naskutek rozpoczęcia robót sezonowych. Zjawiska tego nie zaobserwowano w roku bieżącym, co świadczy o zaostreniu się przebiegu kryzysu.

Z porównania statystyk bezrobocia w różnych krajach za okres trzech miesięcy rb., można stwierdzić wzrost bezrobocia z 11,3 proc. do 13,3 proc. w Czechosłowacji, z 22 proc. do 22,1 proc. w Wielkiej Brytanji, z 6,7 proc. do 6,8 proc. w Japonji, z 23,1 proc. do 31 proc. w Stanach Zjednoczonych.

E. R.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogerjach. 1460

pełniających wyborów do Zarządu zostali wybrani powtórnie prezes Franciszek Filipski, Michał Michalski, Antoni Kaczyński, oraz po raz pierwszy delegat Okręgu wołyńskiego p. Karol Moraczewski.

Po zakończeniu obrad w południe dnia 5 b. m. delegaci zwiedzili Kraków, Wieliczkę, a następnie wyjechali na wycieczkę krajoznawczą w Tatry.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Wiadomości bieżące

**9**  
lipca  
1932

**Sobota**

Luizy

Jutro: Amalji

Wschód słońca 3:26

Zachód 19:56

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Znak na drzwiach“.  
CASINO: „Radjostacja W. P. N.“  
CHIMERA: „Przygoda miłosna“.  
GRAŻYNA: „Królowa dancinów“,  
oraz „Światła i cienie macierzyń-  
stwa“.  
KOPERNIK: „Tajemnice Stambułu“  
i „Marynarz wbrew woli“.  
LEW: „Zew młodości“.  
MARYSIENKA: „Tajemnice Stam-  
bułu“, „Człowiek który zabił“ i Ha-  
ruld Lloyd.  
MIRAŻ: „Chata wuja Toma“.  
OAZA: „Gdy północ wybije“.  
PALACE: „Noce paryskie“.  
PAN: „Na zachodzie bez zmian“.  
PASAŻ: „Legion walecznych“.  
PROMIEN: „Kochanka gwardzisty“  
oraz „Pułapka na mężów“.  
RAJ: „Afryka mówi“.  
STYLOWE: „Trzej ze stacji benzy-  
nowej“.  
ŚWIT: „Pieśń Caballera“.  
UCIECHA: „Piraci Panamscy“ (ca-  
łość 2 serie).

==□==

— Teatr Nowości daje w dalszym ciągu rewję wystawioną przez teatryk „Mignon“ z Warszawy pt. „100 proc. Contra - Bandy“ w wykonaniu pp. Talarico, Grzybowski, Klimków-  
nej, Czermańskiego, Dawidowicza, Chodzieckiego, duetu tanecznego Cesar-  
skiej i Szymańskiego tudzież Mignon  
girls. Ceny niskie od 75 pr. do 3 zł. 50  
gr. Przedsprzedaż w Małopolskiej  
Agencji Reklamowej, ul. Chorażczyzny  
7, i w Państwowym Sklepie Tytonio-  
wym ul. Akademicka 12.

— Kabaret „Banda“ we Lwowie.  
Już 19 bm. wystąpi we Lwowie w te-  
atrze Wielkim słynny kabaret stolicy  
naszej „Banda“, którego obecne wy-  
stępy w Krakowie cieszą się niezwy-  
kłym powodzeniem, nie w tem dziwne-  
go, skoro sobie uprzytomnimy kto stoi  
na czele zespołu „Bandytów“. Są to  
wszystko nazwiska dziś głośne w ca-  
łej Polsce, prawdziwe gwiazdy i gwia-  
zdory aktorskiego i choreograficznego  
kunsztu. Czy zechcemy podziwiać mi-  
strzowski talent naszej pierwszej di-  
seuse Hanki Ordonówny, czy niezwy-  
kłą sztukę charakteryzacji Zuli Pogo-  
rzelskiej w jej kapitalnych skeczach,  
dalej barwne popisy taneczne demoni-

ERWIN STRANIK.

## Wybieg.

I.

„Ewelino, — rzekł mimochodem  
Alfons po obiedzie, — żebym nie za-  
pomniał: jutro rano muszę wcześniej  
wyjść i wrócić zapewne nieco później  
na obiad. Bertelot, o którym ci już  
często wspominałem, wybiera się w  
podróż po Morzu Śródziemnym, a po-  
nieważ nie miałem czasu pożegnać się  
z nim w klubie, chcę to uczynić jutro  
na dworcu. Byłoby bardzo niegrzecz-  
nie, gdybym tego nie zrobił.“

Ewelina, która od pięciu lat była  
żoną Alfonsa, uśmiechnęła się

„Nie przeszkadzaj sobie, mogę prze-  
cież z którąś z moich przyjaciółek  
pójść na spacer, może z Iwonką, lub  
Magdalena.“

„Dobrze kochanie.“

II.

I podczas gdy żona grała w salonie  
Debussy'ego, telefonował Alfons ze  
swego pokoju do Łucji.

„Nie, nie, nie ma pojęcia. Ten dobry  
Bertelot, którego sobie specjalnie dla

## Z nad morza polskiego.



Polskie wybrzeże morskie, aczkolwiek  
bardzo małe, posiada szereg pięknych o-  
kolic. Na zdjęciu naszym widzimy piękny

kawałek wybrzeża polskiego w Oslaninie,  
od strony Rzucewa.

## Ubezpieczenia społeczne.

Ubezpieczenia społeczne stanowią  
tę dziedzinę naszego ustawodawstwa,  
w której zorientowanie się nawet dla  
fachowca - prawnika następczo za-  
wsze duże trudności, a cóż dopiero mō-  
wić o laikach czy to pracodawcach,  
czy pracownikach. Większość właście-  
cieli przedsiębiorstw jeszcze do dziś  
nie orientuje się czy wszyscy pracow-  
nicy prawidłowo zostali ubezpieczeni  
i czy przypadkiem nie będzie jakiejś  
niespodzianki z mowym „nakazem pia-  
tniczym“ albo poprostu wizyty sekwe-  
stratora. Do tego stanu rzeczy przy-  
czyniał się fakt, iż nie posiadamy jedno-  
litego kodeksu ubezpieczeniowego, a  
każde ubezpieczenie reguluje inna usta-  
wa w której indziej uchwalona, szereg ra-  
zy nowelizowana, a nieraz i wogóle  
nie ogłoszona, jak np. ustawa ubez-  
p. od wypadków, która choć od szeregu  
lat obowiązuje, a jednak w języku  
polskim, urzędowo, dotychczas ogłos-  
zona nie została.

Te wszystkie braki w dużym stop-  
niu naprawi i przyczyni się do wyjś-  
nia labiryntu ubezpieczeniowego nowa  
praca, która ukazała się na półkach  
księgarskich pt. Kodeks Pracy t. II.  
Ubezpieczenia Społeczne. Książka ta,  
opracowana przez adw. J. Blocha i

adw. Z. Kopańkiewicza, zawiera wszy-  
stkie ubezpieczenia, a mianowicie: I.  
ubez. prac. umysłow. (ZUPU.) II.  
ubezpieczenie na wypadek choroby  
(Kasy Chorych), III. ubezpieczenie od  
wypadków, IV. zabezpieczenie na wy-  
padek braku pracy (fundusz bezrobo-  
cia).

Poza tekstami ustaw, podanymi z  
uwzględnieniem wszystkich zmian i  
nowelizacji, znajdujemy w książce tej  
wszystkie rozporządzenia ministrów,  
statuty i formularze. Pod artykułami  
ustaw zostały zamieszczone b. obszer-  
ne komentarze i wyjaśnienia autorów,  
oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego  
i Najwyższego Trybunału Administra-  
cyjnego oraz reskrypty i wyjaśnienia  
min. pracy i op. społ.

Książka została opracowana z grun-  
towną znajomością rzeczy. Autorzy  
jej adw. J. Bloch, znany specjalista w  
sprawach pracowniczych i adw. Z. Ko-  
pankiewicza b. radca ZUPU. i Kasy  
Chorych, zadanie swoje rozwiązali w  
sposób najwłaściwszy, gdyż dali pracę  
która może służyć celom ściśle praw-  
niczym, jak i praktycznym, może być  
pomocną zarówno pracodawcom, jak  
i pracownikom.

==□==

cznej Leny Żelichowskiej, wkońcu nie  
dośćgnięte w pomysłach i pierwszo-  
rzednym humorze trio: Dymsza, La-

wiński i Tom, nigdzie indziej nie ujrzy-  
my tych prawdziwych pereł, jak tylko  
na występach Teatru „Bandytów“.

W ich repertuarze czołowe miejsce  
zajmuje konferansjerka „wielkiego A-  
sa“ Jarossyego, bez którego nie mo-  
żna sobie już wyobrazić doborowej  
sceny kabaretowej. Ilustracja muzycz-  
na opiera się o słynny chór Dana, któ-  
rym on osobiście kieruje. Przy forte-  
pianie sławny pianista Gimpel. Tek-  
sty mistrzów literatury kabaretowej  
Hemara, Tuwima i Słonimskiego, Ja-  
rossyego i Toma.

==□==

— W Miejskim Ośrodku Zdrowia i  
Opieki Społecznej odbyło się uroczy-  
ste zakończenie akcji dożywiania dzie-  
ci szkolnych pochodzących z rodzin  
bezrobotnych, prowadzonej przez Mie-  
jski Komitet Opieki Pozaszkolnej wespół  
z Miejskim Ośrodkiem Zdrowia. Akcją  
powyższą objętych było 170 dzieci,  
które w ciągu całego roku szkolnego  
1931-32 otrzymywały codziennie bez-  
płatnie objad. W uroczystym zakoń-  
czeniu wzięli udział: p. prezydentowa  
Drojanowska jako przewodnicząca Ko-  
mitetu Opieki Pozaszkolnej, p. inżyni-  
erowa Brzozowska, p. Krausówna,  
kierowniczka półkolonii p. Kastnerów-  
na, oraz kierownik Miejskiego Ośrod-  
ka Zdrowia dr. Cwikliński.

— Okradziony przez kieszonkowca.  
Doniósł do tut. Wydziału śledczego nie-  
jaki Stefan Onyśko, zam. w Dobrza-  
nach, pow. Gródek Jagiell., że skradł  
mu jakiś nieznan sprawca na ul. Ka-  
zimierzowskiej portfel, w którym było  
600 zł. i 10 dol. am.

— W aresztach policyjnych przytrzy-  
mani zostali dnia 7 i 8 b. m.: Furdyn  
Bronisław, lat 39, bez miejsca zamie-  
szkania, za zakazany pobyt we Lwo-  
wie; Weinstein Henryk f. Kamiński, lat  
35, (Zniesienie, ul. Jasna 20), za oszu-  
stwo; Lieberman Adolf f. Rosenblatt,  
lat 34, bez miejsca zamieszkania, za  
włóczęgostwo; Pepyk Bazyli, lat 32,  
(ul. Łyczakowska 10), za kradzież na  
szkodę Dolińskiej Izzy (ul. Długosza 37);  
Marko Józef, lat 26, Prus Józef, lat 27,  
Bernyk Włodzimierz i Dobrzański An-  
toni, lat 29, wszyscy bez miejsca za-  
mieszkania, za włóczęgostwo; Rappa-  
port Adolf, (ul. św. Anny 6), jako po-  
dejrzany o kradzież; Fijałkowska Jó-  
zefa (Zródlana 27) za wywołanie awan-  
tury; Gerczak Michał, lat 23, bez miej-  
sca zamieszkania, za jazdę pociągiem  
bez biletu.

Z końcem miesiąca czerwca znale-  
ziono we Lwowie kwotę 520 zł., której  
właściciel dotychczas po odbiór się nie  
głosił, wobec tego wzywa się osoby  
poszkodowanej do Wydziału śledczego  
przy ul. Kazimierzowskiej 30 i p.

==□==

**Daj skrzydła swym listom,  
korzystaj z poczty lotniczej!**

ciebie wymyśliłem, znowu nas ratuje.  
Właśnie tym razem wybiera się na  
Morze Śródziemne.“

„Na jak długo?“

„Aż ty wyleczysz się zupełnie ze  
swego małego, bezlitosnego przezie-  
bienia.“

„Doskonale. Odprowadzisz mnie więc  
na lotnisko?“

„Jak przyrzekłem.“

III.

Dziesięć minut przed dziesiątą zajęła  
Łucja swoje miejsce w samolocie.

„Dowidzenia skarbie.“

Alfons pożegnał czule odjeżdżającą.

„Dowidzenia.“

Potem cofnął się o krok. Przyczem  
niespostrzeżenie tracił kogoś, odwró-  
cił się i zdjął kapelusz. Oniemiał. —  
Ewelina!

„Alfonsie?“ — głos jego żony dzi-  
wnie drżał. — „Ty tutaj?“

Zrobiło mu się gorąco.

„Tak, mówiłem ci przecież, Berte-  
lot! Bertelot wyjeżdża. Jeszcze raz  
dzwonił do mnie — właśnie gdy ty  
grałaś w salonie Debussy'ego — i o-  
znał mi, że wyjeżdża nie pocią-  
giem, ale samolotem.“

„A Bertelot jest już tutaj?“

Alfons czuł, jak czoło jego dziwnie  
się zwiżyło.

„Chciał jeszcze jakąś drobnostkę  
sobie załatwić; każdej chwili może  
nadejść.“

Ewelina zagryzła wargi. Dziwnie  
blada, doskonale wyglądała na tle  
czerwonego z irytacji Alfonsa.

IV.

Bezradnie rozglądał się Alfons po  
lotnisku. Gdyby tylko Łucja nie ze-  
chciała — ukradkiem popatrzył w jej  
stronę. Dzięki Bogu! Zrozumiała zda-  
je się sytuację. Nie patrzyła nawet na  
niego.

„No, — zapytała Ewelina, — jeszcze  
nie ma Bertelot'a? Może straciłeś go  
z oczu. Powinieneś go poszukać?“

Alfons nie mógł wydobyć odpowie-  
dzi.

Poco szukać, skoro takiego niema?  
Bez przerwy przebiegał Alfons wro-  
kiem po całym lotnisku. Wtem zau-  
ważył młodego człowieka, który  
wprost skierowywał się w jego stro-  
nę. Jakich dziesięć kroków przed nim  
zatrzymał się nagle, odwrócił się i  
odszedł obojętnie.

Jakaś zbawienna myśl wpadła Al-  
fonsowi do głowy. W przeciągu  
dwóch sekund znalazł się obok obce-  
go.

„Panie, pan jest mężczyzną, pan mu

si mnie zrozumieć. Pan musi być Ber-  
telot. Moja żona — “

Oby, który przy pierwszych słow-  
ach Alfonsa nieco się przestraszył,  
ściągnął teraz lekko usta.

„Czy ktoś jeszcze?“

„I mała przyjaciółka. Proszę Pana!“  
I już znalazł się młodzieniec przed  
Ewelina.

„Pozwól, tu jest mój przyjaciel Ber-  
telot. Wreszcie, ha, ha, myślałem, że  
już spóźnisz się. W takim wypadku  
spełniłaby twoja podróż po morzu na  
niczem. Nie zdążyłbyś już na okręt.  
Ha, ha — “

„To pan“ — wyszeptala Ewelina,  
jakby zawstydzona, — „to pan jest  
monsieur Bertelot? Naprawdę ciesze  
się, że udało mi się pożegnać pana  
przed jego wyjazdem.“

I podała swoją białą dłoń młodzień-  
cowi, który całował ją długo i na-  
miętnie.

V.

Gong odezwał się.

„Bertelot, wsiadać.“ — zawołał Al-  
fons. — „gdyż naprawdę pojedzie bez  
ciebie.“

Pseudo-Bertelot wskoczył do samo-  
lotu. Wychylił się z wysokiego okien-  
ka.

## Eksplozja gazometru w Borystawiu.

Wczoraj rano o godz. 8 zaczął się palić na Potoku Górnym w Borystawiu szyb wiertniczy, należący do kopalni „Borysław nr. II.“. Pożar został jednak wczas stłumiony przez miejscową straż pożarną, tak że szyb został częściowo uratowany.

Przyczyną wybuchu ognia była eksplozja gazometru na kopalni. Szkód w ludziach niema żadnych, są natomiast znaczne straty materialne.

## Weksel z fałszywym podpisem.

Aresztowany został niejaki Henryk Weinstein ze Zniesienia, który zakupując towary bławne u kupca Grinberga, wystawił mu weksel na 200 zł., pod pisując się na nim zmyślonym nazwiskiem Kamiński. Kiedy nadszedł termin płatności, a żadnego Kamińskiego pod wskazanym adresem nie można było znaleźć, Grinberg zawiadomił policję, która przychwyciła niefortunnego oszusta.

## Powiesiła się u swojego wuja

Do Salomona Wilczera, zam. w Glińianach przyjechała z Jaryczowa Nowe go siostrzenica jego Sala Kranz.

W pewnym momencie, kobieta nie zwracając na siebie uwagi nikogo z domowników, udała się na strych i tam powiesiła się. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

## Zamach samobójczy fortan- cerki w Samborze.

Wczoraj w nocy usiłowała pozbawić się życia przez zażycie amoniaku na jednej z głównych ulic Sambora zredukowana fortan cerka kawiarni „Royal“ Bronisław Altmanówna ze Lwowa. Powodem zamachu samobójczego była utrata narzeczonego w osobie młodego kupca samborskiego, którego odbiła Altmanówna jedna z koleżanek. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala pow. w Samborze. Jestto już drugi zamach Altmanówny w tym samym niemal dniu. Rano usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny, została jednak na czas przez gos podynię mieszkania, które zajmuje, uratowana.

Ewelina wyciągnęła chusteczkę i po wiewała nią długo, aż samolot unosząc się z wolna w górę, stawał się coraz mniej wyraźnym.

Alfons odetchnął z ulgą. Przecież umiał być dyplomata.

V.

Dwa dni później siedział pseudo-Bertelot w hallu Bristol-hotelu w Brukseli i odczytywał lekko wyperfumowany liścik, podpisany przez Ewelinę Devolt.

„Co mówisz skarbie do naszego szczęścia? Nie miałam pojęcia o miłości Alfonsa. Gdybym była przypuszczała, że będzie na lotnisku, nie byłabym naturalnie przyszła. Ale on nadszedł pierwszy i tamsamem dopomógł nam do odegrania komedii a siebie zdradził. Pozatem jest teraz kochany i spełnia każde moje życzenie. Najprawdopodobniej dostanę w przyszłym tygodniu nowe auto. Jak pięknie będzie, gdy po twoim powrocie do Paryża będziemy mogli pojechać razem do Wersalu!“

Gustaw złożył z uśmiechem list.

„Mógł być pojedynek.“ — powiedział do siebie, — „a zrobił się nowy wóz. Czy nie urodziła się w czepku?“

Tłum. G. B.

# Gangsterzy spirytusowi i ich zbrodnicza działalność na linii Sambor - Przemyśl.

Przemyśl, 8 lipca.

Nieobliczalne szkody, na które narażają Skarb Państwa tajne gorzelnie i oszustwa spekulantów spirytusowych dadzą się w pewnej tylko mierze sprawdzić na głośnej i szeroko zakrojonej aferze samborskiej rafinerji W. Tigera.

Wedle informacji bowiem, uzyskanych przez przemyskiego korespondenta „Słowa Polskiego“, to od czasu, kiedy władze położyły kres bezprawnej sprzedaży kradzionego spirytusu, który w ogromnych ilościach przemycano z wspomnianej rafinerji w Samborze także do Przemyśla, sprzedaż wyrobów Państw. Monopoli Spirytusowego, dokonywana przez oddział przemyski, podniosła się o blisko 30 procent. Kradziony spirytus tigerowski cieszył się bardzo znacznym, dobrze zakonspirowanym popytem, a transakcje takie trwały od lat. Koncesjonariusze monopolowi więc dla oka tylko mabywali minimalne ilości w państwowych magazynach Monopoli Spirytusowego, podczas gdy właściwe zapotrzebowanie pokrywali nielegalnie, nabywając konkurencyjne produkty z oszukańczo wyrabianego spirytusu tigerowskiego.

Jednym z głównych odbiorców tego spirytusu samborskiego była niewidocznie tu przy ul. Grunwaldzkiej l. 3 ulokowana fabryka wódek i likierów, na którą pierwszy zwrócił już dawno uwagę jeden ze zmarłych w międzyczasie inspektorów przemyskiej Straży skarbowej. Zatrzymał on też pewnego

razu w nocy transport spirytusu, dowieziony do Przemyśla na furze. Woźnica, widocznie odpowiednio pouczony, nie umiał udzielić żadnych wyjaśnień co do osoby nadawcy tego spirytusu, a ponadto wykazał się fakturą, jak stwierdzono, sfingowaną, bo opiewającą na nazwisko odbiorcy zupełnie w Przemyślu nieznanego.

To odkrycie skłoniło władze do zaostrożenia czujności i roztoczenia nad rafinerją spirytusu „M. Tiger“ w Samborze gęstej a niewidzialnej inwigilacji, która okazała się też celową, doprowadzając w końcu do zdemaskowania bezprzykładnych złodziejstw i matactw w gospodarce spirytusowej.

Aferą powyższą zainteresowały się też bardzo żywo i intensywnie władze naczelne Państw. Monopoli Spirytusowego, co jest tembardziej wskazane, że były nawet zrazu próby zbagatelizowania i pomniejszenia tej sprawy do rozmiarów grajzlerskich. Czynniki centralne jednakowoż, zaznajomiwszy się źródłowo z ogromnym materiałem, przesunęły środek ciężkości do Przemyśla, powierzając prowadzenie zmuśnionego śledztwa znanej z energii i sumienności Prokuraturze przy przemyskim Sądzie okręgowym, której celem jest wszechstronne wyświeślenie tej afery i niszczyielskiej działalności jej uczestników, rekinów i szczupaków spirytusowych.

==□==

## Fala pożarów.

NOWY POŻAR KOŁO GRÓDKA JAGIELL. — PRZEDWCZORAJSZY POŻAR W ŻÓŁKWI.

Wczoraj w nocy spłonął w Białogórze, pow. Gródek Jagiell., dom mieszkalny należący do tamtejszego gospodarza Kaz. Czecha. Ogień powstał ok. godz. 1-szej w nocy. Szkada wynosi 1200 zł., sprawa się jednak komplikuje tem, że zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Przedwczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w Żółkwi, przy ul. Turynieckiej 10, a więc w samym niemal śródmieściu. Ogień w niedługim czasie rozszerzył się na pobliskie budynki, szerząc obok spustoszenia, niebawem panikę wśród mieszkańców. W nie długim czasie ulice Żółkwi przybrały wygląd jakiegoś obozowiska, w którym poszczególne grupki dełożowanych z mieszkań zagrożonych, lub spalonych, rodzin, siedziały przy swoich ocalonych rzeczach.

Ponieważ miejscowa straż pożarna nie była w stanie podjąć żywołowi sama, zawezwano straż okoliczne, oraz lwowską. Lwowska straż pożarna przybyła pierwszym razem pod kierunkiem p. Höhna, potem jednak, kiedy niebezpieczeństwo pożaru przybierało coraz większe rozmiary, zjechał na miejsce sam naczelnik lwowskiej straży, p. Ciećkiewicz, który objął kierownictwo nad całą akcją ratowniczą, wspomagany wydatnie przez żołnierzy 6 p. strzelców konnych z mir. Su-

skim na czele. Kierownictwo to okazało się rzeczywiście potrzebne, — bo kiedy wskutek wyczerpania się pobliskich studzien, strażacy znaleźli się wobec braku wody, dzięki szybkiej orientacji nacz. Ciećkiewicza, zdołano w krótkim czasie węże przeprowadzić na odległość 700 m. do rzeki Świnia, skąd nadal czerpano wodę.

Wreszcie o godz. 6-tej rano pożar został zupełnie już zlikwidowany, przy czem naprędce obliczono prowizorium szkód, wyrządzonych przez ogień. Spłonął skład drzewa Hochnera wraz z budynkiem mieszkalnym oraz kilka obiektów pomniejszych, wartości łącznej 50.000 zł. Obiekty te były wprawdzie ubezpieczone, lecz na sumę mniej szą. Ponadto poparzonych zostało 3-ich żołnierzy i jedna osoba cywilna, a ranny został zajęty przy bronieniu zagrożonej sieci elektrycznej, dyrektor Elekrowni Tilzen.

Zapisujcie się na członków LOPP.

## Murarz przebił nożem szewca.

Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na Kleparów dla zabrania do szpitala szewca Stefana Diakowa. Diakow w czasie ostrej scysji z murarzem Stefanem Kopaczyńskim, z któ-

rym prowadził długotrwałe spory, został przez murarza przebit nożem. Za zbiegłym Kopaczyńskim wszczęto poszukiwania.

## O mało nie doszło do katastrofy.

Pociąg, który idzie rano ze Lwowa do Kowla musiał się wczoraj zatrzymać na Podzamczu, przyczem wskutek nagłego zatrzymania się na zwrotnicy. wagony 1 i 2 kl. wypadły z szyn.

wywracając się na prawy bok. W wagonie znajdowały się trzy osoby, z których dwie odniosły lekkie potłuczenia, trzecia zaś wyszła bez szwanku.

## Jak kto adresuje listy?

Nowy sposób poznawania charakteru.

Pisząc list, ani się domyślamy, że adres nakreślony na kopercie może adresatowi wiele powiedzieć o naszym charakterze. Nie chodzi tu o badanie grafologiczne pisma, które jest rzeczą powszechnie znaną, ale o wysnuwanie wniosków z samego rozmieszczenia napisów na kopercie.

Nie ulega wątpliwości, że adres starannie napisany

na samym środku koperty

świadczy o naturze systematycznej, zamilowanej w porządku. Jeżeli adres umieszczony jest bliżej dolnego brzegu koperty, napisał go zapewne człowiek skromny, który nie lubi wysuwać swojej osoby na pierwszy plan, zadowalając się dalszym miejscem. W przeciwnym

natura pyszna, która uważa się za środek świata,

korzysta chętnie przy pisaniu adresu z górnego brzegu koperty. Jeżeli pismo jest przytem szerokie, świadczy o naturze świadomej siebie i pełnej rozmachu.

Człowiek, który działa z rozmysłem zaczyna adres przy lewym brzegu koperty, zostawiając sobie dość miejsca na cały napis; jeżeli nazwisko adresata sięga zaledwie do połowy koperty, musiał je napisać człowiek trwożliwy. Inaczej adresuje lekkomyślny, powierzchowny, bez troski; jego wielkie napisy dochodzą aż do pewnego brzegu koperty, a często ostatnie wyrazy muszą być ściśnięte z powodu braku miejsca.

Co do samego listu interesuje nas przede wszystkim

sprawa marginesu.

Osoba o skłonnościach reprezentatywnych nie zapomni nigdy o odstępie z lewej strony arkusza, wyrażającym respekt, jeżeli skłonności te posiadają w wysokim stopniu, pozostawia i prawy brzeg wolny. Kto ma zwyczaj zapisywać stronę aż po brzegi, jest człowiekiem oszczędnym. Jeżeli pismo jest przytem drobne, a słowa na końcu wiersza ściśnięte, można wnosić o skąpstwie. Gdy margines zwięża się ku dołowi, mamy do czynienia z człowiekiem, który lubiłby okazałość, gdyby mu nie przeszkadzał zmysł oszczędności; tak piszą często dorobkiewiczze i ludzie, którzy zyskali majątek przez szczęśliwy przypadek. Jeżeli natomiast margines staje się coraz szerszy ku dołowi, świadczy to o stopniowym zapomnieniu o oszczędności i powrocie do swej właściwej natury. Nierównomierne brzegi mówią o samobójstwie i nieumiejętności szafowania czasem i pieniędzmi.

Charakter równy i pewny cechuje się prostymi wierszami, jeśli są one faliste, zdradzają naturę niestabilną, chwiejną. W pewnych okolicznościach świadczą też o fałszu, podstępności i zdolnościach dyplomatycznych. Ludzie czynni, gorliwi, pełni życia i próżni

kierują linię pisma ku górze,

u ludzi przygnębionych, słabych, tchórzliwych, pozbawionych ochoty do życia wiersze opadają w dół. Osoby trudno podejmujące się nowej pracy, ale rozpoczęta doprowadzające gorliwie do końca, zakreślają wierszami otwarte ku górze łuki. Natomiast kto jest „słomianym ogniem“, zaczyna wiersz z tendencją ku górze, a potem kieruje go ku dołowi.

Ludzie myślący i wyrażający się jasno, pozostawiają dostateczny odstęp między wierszami, u gubiących się w zawilosciach wiersze są ściśnięte przy sobie.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

## Z SALI SADOWEJ.

## Użył karabinu w obronie własnej.

Na wokandzie sądu okręgowego, znalazła wczoraj swój epilog niezwykle ciekawa sprawa.

Z oskarżenia prok. Poechego, stanął przed trybunałem pod przew. s. Jagodzińskiego, poster. P. P., Seweryn Bartłomowicz, któremu akt oskarżenia zarzucił pochopte, a niekonieczne użycie broni przeciw niejakiemu Hryniowi Ptasznikowi w Dobrzezanach pow. Gródek Jagiell., co spowodowało śmierć tego ostatniego.

W kwietniu b. r. otrzymał Bartłomowicz wiadomość, że u Iwana Jednoroga w Dobrzezanach, miała miejsce kradzież, o dokonaniu której podejrzany jest znany złodziej miejscowy Ptasznik. Wobec tego przybrawszy sobie za towarzysza wójta gminy Michała Dmytracha i poszkodowanego, udał się do domu Ptaszników, silem przeprowadzenia rewizji. Hryń Ptasznik jednak, jakoteż ojciec jego Mykita stawili mu opór, w pewnej zaś chwili syn wybiwszy szybę uciekł przez okno na pole. Ponieważ w międzyczasie, post. Bartłomowicz, przyszedł do przekonania, że stary Ptasznik również machał palce w kradzieży, postanowił go również aresztować i wyprowadził w tym celu skutego na podwórzu. W tym momencie napadli na niego i towarzyszących mu Dmytracha, oraz Jednoroga, synowie Mykity, Stefan i Iwan, wraz ze swą matką, a żoną Mykity Marją bijąc Jednoroga, którego bronili znów Dmytrach. Podczas tej bójkii, nadbiegł od pola, zbiegły niedawno przez okno, Hryń Ptasznik, dzierżąc w ręku potężną pałkę, którą zamierzył się na posterunkowego. Ten zdjął natychmiast karabin z ramienia, wymierzył do napastnika i nakazał mu zatrzymanie się, grożąc w przeciwnym razie strzelaniem. Ponieważ Ptasznik wezwania nie usłuchał, padł strzał, który położył tegoż trupem.

Oskarżony bronił się na rozprawie tem, że musiał strzelać w obronie własnej, ponieważ Ptasznik, chciał się na niego rzucić z trzymanym w ręku kołem.

Trybunał po naradzie wydał wyrok, uwalniający post. Bartłomowicza od winy i kary.

## ZATWIERDZONE WYROKI ŚMIERCI.

W ostatnich dniach, były przedmiotem rozpraw w Sądzie Najwyższym w Warszawie, skargi kasacyjne przeciw wyrokowi sądu przysięgłych we Lwowie, skazującemu na karę śmierci Michała Kozułę, który w Gródku Jagiell. zamordował szynkanke, zrabowawszy jej 27 zł., oraz skarga kasacyjna przeciw wyrokowi sądu przysięgłych w Czorkowie, na podstawie którego został skazany na śmierć, morderca hr. Rudolfa Baworowskiego, Bazyli Lesinek.

Sąd Najwyższy, obydwie skargi oddalił, utrzymując tem samem wyrok sądu przysięgłych w mocy.

## Reportaż „en miniature“ o wielkiej panice w Przemyślu

6-go lipca przed poł. wybuchła tu nagle z nieznanym przyczyn panika, która trwała minutę.

Zar spala płyty i kostki kamienne. Ludzie wloką się „zgotowani“ w lepkiem i oślizłym pocie. Upał rozprasza zwykłe myśli i logiczną kolejność. Góra, upał niemożliwy, okrutny, wypruwa strzępy energii, którą nagle wytrąca z półśpiączki, podnieca i wyolbrzymia jakaś wyszeptana półśłówkami tajemnica — iskra.

Wpadła do mózgu, jak błyskawica, rozświetliła horyzont, stratowała jakby piorunem rozsadek, spaliła rozum, torując momentalnie drogę instynktom. Drzemający w zakamarku demon ruchu zerwał się jak opętaniec i przywarł setkami spoconych rąk do brudnych łałuzki sklepowych, które z trzaskiem złowróżbnym o sile tysiąca grzechotni-

## ZE SPORTU.

## Niesłuszny zarzut.

W Przeglądzie sportowym „Chwili“ w artykule pt. „Czy tylko piłkarze Pogoni nie są amatorami?“, zrobiono mi ciężki zarzut, pytając mnie, „dlaczego odgrażam się wyłącznie zdeprawowanym sportowcom, natomiast w zupełności nie zajmuję się tymi, którzy ich zdeprawowali i w ustawicznej gonitwie za narybkiem, proceder swój w dalszym ciągu uprawiają. Nazwano to z mej strony „grubym błędem“.

Nie dziwię się. Teraz są wakacje — więc trzeba naszą prasę ożywić. Ludziska nudzą się a tu — jak na złość — nie ma żadnej awantury sportowej. A tu, jak z nieba deszcz podczas posuchy — tak spadł ten „gruby błąd“ profesora Wacka.

Czy jednak nie większy błąd popełnił ten, który mój artykuł pt. „Wacek Kuchar przestaje grać w piłkę nożną“, umieszczony w „Słowie Polskim“ a grożący zdeprawowanym sportow-

com, przeczytał, dosłownie go zacytował i nie zrozumiał?

Bo chyba zdanie, umieszczone w tym artykule a dosłownie cytowane w „Chwili — i brzmienie:

„dokąd idziemy — pytam tych, którzy na tem swą rękę położyli i za to odpowiadają?“

Wyraźnie, logicznie i zrozumiale właśnie tych menderów, prowodyrów stawia pod pręgierz. Napisałem więc to i gruby błąd byłby, gdybym był pod adresem tych panów, prowodyrów tego nie napisał.

Proszę więc artykuły moje, czy one są dobre czy złe, czy mają rację czy nie, czytać uważnie, nie wyjmować tylko zdania, które można zaczepić, lecz krytykować całość.

Zdaje mi się, iż nie ja „gruby błąd“ popełniłem i dlatego o tym „grubym błędzie“ więcej pisać nie będę.

R. W.

## Drużyna szwedzka przybyła do Polski.

Jutro o godz. 17 na stadionie Legii w Warszawie wystąpi nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska do walki ze Skandynawami. Mecz ten nabiera dla nas tem większego znaczenia, że mamy szanse zdobycia na własność pucharu dyr. Brodatego, (który rozgrywany jest już od lat dziesięciu), ostatnie dwa spotkania bowiem zakończyły się zwycięstwem Polski, w Katowicach 2:1 i w Sztokholmie 3:0.

Goście przyjechali do Polski w piątek o godz. 15 do Gdyni. Statek ich wiozący, zajeżdżał początkowo do Gdańska, wskutek jednak starania władz polskich zajeżdżał bezpośrednio do Gdyni, by tam pokazać Szwedom wszystkie osobliwości naszego portu. Na miejscu uformował się komitet przyjęcia Szwedów, który ułożył bardzo dokładny program gościnnego przyjęcia.

W ten sposób morską stolicą Polski przeżyła w ciągu krótkiego czasu

dwie emocje sportowe: entuzjastyczne pożegnanie olimpijczyków i obecnie powitanie Szwedów na ziemi polskiej.

Do Warszawy przybyli Szwedzi dziś rano i zamieszkali w hotelu Europejskim. Po meczu zatrzymają się jeszcze jeden dzień, który poświęcą na zwiedzenie miasta, poczem pojadą na tournée do państw bałtyckich.

Szwedzka jedenastka piłkarska należy do czołowych zespołów europejskich. W r. 1924 na olimpiadzie paryskiej Szwedzi zajęli trzecie miejsce, za Urugwajem i Szwajcarią, bijąc wszystkie potęgę Europy. W r. 1928 w Amsterdamie udziału nie brali. Szwedzi utrzymują stały kontakt z Austrią, Węgrami, Belgią, Niemcami i Czechami i niejednokrotnie zwyciężali te państwa. Wśród państw skandynawskich Szwedzi górują bezapelacyjnie. Ostatnio pokonali oni Belgię 3:1 i Finlandię 7:1.

## KRONIKA SPORTOWA.

## OSTATNIE MECZE O PUHAR DAVIS'A.

Dzisiaj i jutro rozegrane zostaną ostatnie spotkania o puchar Davisa w grupie europejskiej. Walczą w Berlinie Niemcy z Anglią, a w Mediolanie Japonia z Włochami. Zwycięzcy rozegrają między sobą finał grupy europejskiej.

## NASI OLIMPIJCZYCY CHORUJĄ...

Według nadesłanych do Warszawy wiadomości, nasza drużyna olimpijska jadąca na „Pułaskim“ minęła już brzo gi Szkocji i wjechała na pełny ocean. Na chorobę morską zapadli wszyscy szermierze i lekkoatleci z wyjątkiem Weissówny, natomiast wioślarze trzymają się dobrze. Kusociński przybył na „Mauretani“ prawdopodobnie już wczoraj do New Jorku, wyprzedzając tem samem „Pułaskiego“ o pełnych 8 dni. Kusociński uda się natychmiast do Los Angeles.

## DOOKOŁA FRANCJI.

„Tour de France“, jeden z gigantycznych

kół zasuwa się panicznie w kamienicach. Na Bramie, przy Franciszkańskiej, w Ryńku, przy Kaźmierzowskiej. Jak na komendę wykonano rozkaz tajemniczego Nieznanego, który sparaliżował w mig mięśnie życia, pętając je łańcuchami bezwładu i powlekając twarze żółtawą bladłością. Oczy tępo zmiotła, w uszach szum łał paniki, bez imienia i nazwiska... Długa minuta. Szczytowe nasilenie przemija. Życie na chwilę zmartwiałe w bezruchu, wstydliwie odmarza w upale, ulice znów, zaczynają się ożywiać. „Panta rei“! Tętno znów uderza...

— Panie red.!... — Reszta zdania tonie w ogłuszającym turkocie koncertu

cznych najpopularniejszych biegów kolarskich o światowym znaczeniu, rozpoczął się w środę o godz. 9 rano. W biegu bierze udział kilkudziesięciu najwybitniejszych kolarzy. 40 z nich podzielono na 5 ekip narodowych. — Startują:

z Belgii: Demuysere, Schepers, Ronnse, Lemaire, Loncke, Aerts, Bonduel, Rebry;

z Italii: Die Paco, Posenti, Canazza, Morelli, Gestri, Camusso, Orecchia, Marchissio;

z Szwajcarii: Bühl, Hoffer, Bula, Erne, Wanzenried, Büchi II, Pipoz, Anienen;

z Niemiec: Kutschbach, Umbenhauer, Bulla, Thierbach, Sieronski, Geyer, Stoepel, Ritsch;

z Francji: Leducq, Berthelemy, Moineau, Peglion, Bidot, Archambaud, Speicher, Lapeble.

## GDZIE SA OBECNIE NASI TENNISIŚCI?

Jędrzejowska bierze obecnie udział na turnieju tenisowym o mistrzostwo

dziesięciu karabinów maszynowych. To żaluzje na wszystkich odcinkach znów się podnoszą odrazu. Twarze spoczone wracają „do kolorów“. Usta z lekka wykrzywia milucho-głupawy grymas.

— Co to było takiego?

— A cóż było?

— Nie widział pan, jaka panika!?

— Dlaczego?

— Może pan wie?

— Ja myślał, że pan wie.

— Nie, nie wiem.

I nikt nie wie, dlaczego w Przemyślu przedwczoraj o godzinie 11 przed południem zapanowała wszechstronnie półtoraminutowa panika... (—)

Irlandii w Dublinie. W grze mieszanej Jędrzejowska wystąpi wraz z Rogersem. Turniej zakończony będzie 10 b. m.

Tłoczyński pozostał w Anglii do drugiego połowy lipca, przyczem po kilku dniach treningu, weźmie on udział w turnieju o mistrzostwo Walii w dniach od 11—16 bm. W turnieju tym weźmie także udział Jędrzejowska.

## Program radjowy.

Sobota, 9 lipca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. 12.40: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Wiadomości strzeleckie i wojskowe. 15.40: Słuchowisko dla młodzieży „Sulkowski“ pg. Zeromskiego, w radiofonizacji Kazimierza Waydy. Tr. na wszystkie stacje P. R. 16.05: Muzyka dla dzieci. 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16.45: „O muzyce romantycznej“, wygl. p. J. Strzembosżówna. 17.00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. 18.00: Nowe państwo mandzurskie“, wygl. prof. Jan Jaworski. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radio wy. 19.45: „Dlaczego czytamy literaturę piękna“, wygl. dr. Wilhelm Barbasz. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Maurycy Janowski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20.45: „Na widnokręgu“. 21.00: D. c. koncertu. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21.55: Komunikat 22.00: Płyta gramofonowa. 22.05: Utwory Chopina w wyk. Bolesława Witowicza. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—24.00: Muzyka taneczna.

Niedziela, 10 lipca.

Lwów (381). Godz. 10.00—11.45: Tr. z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji Zjazdu Pom. Związków Kół Śpiewaczych. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry dętej Zaw. Zw. Muzyków R. P. pod dyr. A. Bromke. 12.55: „Dlaczego utworzono sądy pracy“, wygl. adw. Józef Bloch. 13.10: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Tr. z Krakowa. „Odczuwanie piękna przyrody“ wygl. prof. Zygmunt Jaworski. 14.15: Koncert orkiestry Stromberga. 14.30: Odczyt rolniczy „Woły czy pszczoły, czyli opłacalność pasieki“, wygl. p. Kazimierz Bajorek. 14.50: D. c. koncertu ork. Stromberga. 15.05: Odczyt roln. „Prace żniwne i poźniwne“, wygl. inż. Zdzisław Krzyżewski. 15.25: D. c. koncertu ork. Stromberga. 15.40: Radiotygodnik dla młodzieży. „Co się dzieje na świecie“, w opr. J. Milewskiego. 15.53: Tr. z Wilna. Obrazek dla dzieci najmłodszych: „Nieproszony gość“ pg. Z. Rogosżówny. 16.05: Muzyka z płyt gramofon. 16.15: „Po kweście w Sanockiem“, gawęda regionalna, wygl. dr. St. Proń. 16.30: Tr. z Tczewa Zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych. 17.30: „Casanova“ (z cyklu „Wielcy awanturnicy“) wygl. prof. Adam Czartkowski. 17.50: D. c. transmisji z Tczewa. 18.30: Muzyka taneczna. 18.55: Tr. z Warszawy meczu piłkarskiego Polska—Szwecja. 19.25: Rozmaitości. 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. 19.45: Skrzynka techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. 20.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Lucyna Szczepańska (sopran), Janusz Popławski (tenor) i L. Urstein (akomp.) 21.50: Wiadomości sportowe z Lwowa. Tr. na wszystkie stacje P. R. 21.52: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi. 22.00: Komunikat Małop. Tow. Zach. do hodowli koni. 22.05: Arje i pleśni w wyk. p. Wilhelma Hilsenratha (tenor), akomp. p. T. Sereżyński. 22.25: D. c. muzyki tanecznej. 22.45: Komunikaty. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

# Związek Strzelecki

№ 55 Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 7 VII. 1932

## Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego

przykładem jedności organizacyjnej i troski o dobro Państwa.

Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego, który po raz pierwszy od trzech lat odbył się w niedzielę w Warszawie, ściągnął z całej Polski po nad 2 tysiące strzelców, reprezentujących liczne setki oddziałów i powiatów Związku Strzeleckiego. Uczestnicy tego wielkiego zjazdu poza przyjęciem do wiadomości sprawozdań naczelnych władz strzeleckich za ostatnie trzy lata i poza wyborami nowych władz organizacji uchwalili nowy statut Związku Strzeleckiego, otwierający przed Związkiem szerokie drogi dalszego pięknego rozwoju i wyłożonej pracy dla dobra Narodu i Państwa. Podkreślić należy wielką jedynomyślność i zgodę delegatów strzeleckich, którzy zarówno statut, jak i szereg innych uchwał przyjęli jedynomyślnie. Strzelcy dobrze rozumieją i wypełniają swe obywatelskie obowiązki wobec społeczeństwa i Państwa.

### Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Na odbytem onegdaj pierwszym po walnym zjeździe delegatów posiedzeniu rady naczelnej Związku Strzeleckiego nowoobрани zarząd główny Zw. Strzeleckiego ukonstytuował się w sposób następujący: prezes mec. Fr. Paschalski, wiceprezes ppłk. Anatol Minkowski i płk. Dąjan - Surówka, sekretarz Karol Lisowski, skarbnik Zbigniew Glinicki, członkowie zarządu: Stefania Kudelska, Zofia Praussowa, Henryk Muszkiet - Królikowski, St. Podwysocki, prof. Kazimierz Roupert oraz płk. Glut - Nowowiejski.

Poza ukonstytuowaniem się nowego zarządu Rada Naczelna Związku Strzeleckiego rozpatrzyła cały szereg aktualnych spraw organizacyjnych między innymi zastanawiała się nad zagadnieniem akademickiej młodzieży strzeleckiej.

### Mec. Franciszek Paschalski — nowy prezes Zarządu Głównego Z. S.

Nowoobрани prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego, Fr. Paschalski urodził się 20 października 1889 r. Do 1905 r. uczęszczał do II. gimnazjum warszawskiego, z którego został wydalony za udział w kierownictwie strajkiem szkolnym, poczem ukończył gimnazjum Chrzanowskiego (dzisiejsze im Zamojskiego). W r. 1907 zdał egzaminy maturalne w Petersburgu w celu uzyskania prawa wystąpienia na wydział prawny Uniwersytetu moskiewskiego, który ukończył w r. 1911. W tymże roku został pomocnikiem adwokata przysięgłego w Warszawie, a jednocześnie wstąpił na Uniwersytet berliński, gdzie studiował specjalnie zagadnienia filozofii ścisłej oraz psychologii eksperymentalnej. Na jesieni 1911 r. powrócił do Warszawy, gdzie poświęcił się pracy zawodowej.

W 1915 r. przy wejściu Niemców do Warszawy, pełnił obowiązki podprokuratora sądów obywatelskich, sekretarza generalnego zgromadzenia sędziów pokoju, członka wydziału prawnego straży obywatelskiej w szarży nadkomisarza, po zlikwidowaniu straży obywatelskiej oraz sądownictwa polskiego wstąpił do urzędu dyscyplinarnego magistratu st. Warszawy, w którym to urzędzie od jesieni 1917 pełnił obowiązki szefa. W 1920 r. jako ochotnik szarży porucznika pełnił obowiązki naczelnika wydziału politycznego oddziału II. MS. Wojsk., poczem wrócił do praktyki adwokackiej, podczas której przez warszawską izbę adwokacką był dwukrotnie powołany na członka Rady.

Działalność społeczno - polityczna

nowego prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego sięga 1905 r., w którym wstąpił do polskiej partii socjalistycznej na terenie której przejawiał niepowzedsnie zdolności organizacyjne i wielki entuzjazm dla sprawy niepodległościowej. Po rozłamie wstąpił do Frakcji Rewolucyjnej prowadząc robotę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Po powrocie do Warszawy na jesieni 1907 r., był członkiem O. K. R. warszaw., a później podczas pobytu w Krakowie wstąpił do Związku Walki Czynnej.

W r. 1909 z polecenia A. Sulkiwicza łącznie z Jerzym Iwanowskim rozpoczął agitację na rzecz Związku Walki Czynnej wśród Związku Młodzieży Socjalistycznej w Moskwie. Z ramienia tego Związku wchodził wtedy w skład Centralnego Komitetu Strajkowego Eserowców rosyjskich. Na gruncie Moskwy w Polonii polskiej prowadził w charakterze wykładowcy Dom i Polskiego działalność wykładowo - oświatową, poza tem redagował dodatek moskiewski do Dziennika Petersburskiego.

Po powrocie do Warszawy z chwilą rozpoczęcia praktyki adwokackiej wstąpił do koła obron politycznych, w którym pozostawał do chwili jego likwidacji. W r. 1915 bezpośrednio po wejściu wojsk niemieckich, wstąpił do Związku Narodowo - radykalnego, gdzie w krótkim czasie objął stanowisko członka komitetu wykonawczego, zatrzymując tę funkcję przy wszystkich dalszych fuzjach Związku, a więc z Klubem Pracy Narodowej oraz Stronnictwem Patriotów Polskich. W Zjednoczenia stronnictw demokratycznych piastował ten sam urząd, będąc jednocześnie sekretarzem generalnym stronnictwa. Przez cały okres 1915 do 1918 wchodził w skład komisji porozumienia między stronnictwami niepodległościowymi. W 1915 r. był członkiem oraz sekretarzem Rady Narodowej Królestwa Polskiego, a wrześnie był jednym z redaktorów t. zw. Deklaracji Stu, opo wiadającej się w imieniu Królestwa za akcją legionową oraz wyznającej program niepodległości. W roku 1917 przyjmował udział we wszystkich pracach obozu niepodległościowego. Po aresztowaniu Marszałka wobec wzmogzonej represji władz okupacyjnych objął cały szereg obron członków POW, przyjmując udział w akcji opozycyjnej stronnictw niepodległościowych.

W tym też charakterze był jedynym z tych, którzy ustali łącznie pomiędzy lewicą niepodległościową a kołem międzypartyjnym w myśl instrukcji otrzymanych od Marszałka Piłsudskiego przed jego uwięzieniem. W listopadzie 1918 r. prowadził pracę nad stworzeniem wspólnego rządu, wyłonionego przez stronnictwa prawicy narodowej oraz lewicy niepodległościowej.

Ze spraw wiązanych się z działalnością polityczną Fr. Paschalskiego poza okresem koła obron politycznych 1913—1915 r. oraz poza interwencjami administr. w sprawie szeregu przyjaciół politycznych pomiędzy innymi: A. Sulkiwicza, Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, ministra Hempla i in., poza procesem wytoczonym całemu szeregowi członków POW. po traktacie brzeskim w niemieckim sądzie wojskowym w Warszawie, prowadził wybitnie sprawy polityczne ze sprawą o zabójstwo Prezydenta Narutowicza, sprawą porucznika Lisa - Błońskiego oraz sprawami red. Wojciecha Śpiczyńskiego na czele.

# TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO - WSCHODNIEJ

## Sprawa ulgowych paszportów zagr. dla kupiectwa.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie komunikuje nam:

W maju roku bież. rozporządzeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zmieniono dotychczasowy system wydawania paszportów zagranicznych dla celów handlowych.

Dotychczas paszporty te były wydawane przez powiatowe władze administracji ogólnej, czyli przez starostwa, po zasięgnięciu właściwej opinii Izby Przemysłowo-Handlowych co do potrzeby wyjazdu.

Obecnie uzyskanie paszportu dla celów handlowych uzależnione jest od stwierdzenia potrzeby wyjazdu przez wojewódzkie władze przemysłowe, a w Warszawie przez Komisarjat Rządu.

Związek Izb wystąpił do władz z memorjałem, uzasadniającym konieczność przywrócenia dotychczasowego systemu wydawania paszportów dla celów handlowych. Stanowisko swe Związek uzasadnił tem, że nowy system wprowadza wielkie utrudnienia

dla petentów, nie dając w zamian większych gwarancji co do kontroli potrzeby wyjazdów zagranicę w celach handlowych.

Przeciwnie, opinjowanie tych spraw przez Izby, jako instytucje najlepiej orientujące się w stosunkach swych okręgów, jak również znające warunki eksportu i importu w poszczególnych branżach, zapewniały z jednej strony maximum ułatwień dla firm istotnie będących w stosunkach handlowych z zagranicą, z drugiej zaś pozwalały na wyeliminowanie elementów, nie mających podstaw do ubiegania się o paszporty dla celów handlowych.

Nadto przeniesienie decyzji w tych sprawach z władz I instancji na władze II instancji stwarza wielkie utrudnienia dla petentów, zwłaszcza zamieszkałych na prowincji, dla których obecny system jest połączony z kosztami i znaczną stratą czasu.

● Jednocześnie Związek Izb wystąpił o obniżenie opłat od paszportów handlowych do poprzedniej wysokości.

## Katastrofalny stan rolnictwa w w. m. Gdańsku.

W przeddzień otwarcia sejmiku Landbundu gdańskiego odbył się w reursie „Concordia“ wieczór odczytowy Landbundu, w którym wzięły udział przedstawiciele senatu i władz gdańskich, politechniki oraz reprezentanci prasy.

Koła landbundowe przez usta jednego z prelegentów usiłowały udowodnić, że zarzucane rolnictwu gdańskiemu brak inteligencji, przedsiębiorczości, zmysłu organizacyjnego, zaszargana moralność dłużnicza i życie ponad stan nie są powodem ogromnego zadłużenia rolnictwa gdańskiego, — lecz że główną przyczyną jego katastrofalnego położenia jest konwencja polsko-gdańska, wskutek której polskie płody i produkty rolnicze, znacznie tańsze od gdańskich, zalewają rynek gdański. Wobec niskich kosztów produkcji w Polsce, rolnicy gdańscy nie mogą konkurować z polskimi. Wskutek konwencji polsko-gdańskiej rolnictwo Wolnego Miasta poniosło rzekomo stratę w wysokości 27 i pół miliona guldenów gdańskich. Dalej — co do obecnego stanu katastrofalnego doprowadziły rolnictwo gdańskie dysproporcja cen między produktami rolnymi a przemysłowymi w Gdańsku, za wysokie oszacowanie podatkowe, nadmierne świadczenia społeczne, wielka stopa procentowa. Zadłużenie rolnictwa gdańskiego wynosi 95 do 90 mil. guld.

Miarodajne czynniki były skłonne do puścić do licytacji mniejszych gospodarstw, co doprowadziłoby do wykupienia roli przez gorszego rolnika i prymitywniejszego człowieka, jakim jest rzekomo Polak, a temsamem do polonizacji Wolnego Miasta. Dr. Rauschnig stawia kwestję, jakie są możliwości po mocy celem wybrnięcia z rozpaczliwej sytuacji. Dla uzyskania wplaty zgóry sum, które Gdańsk otrzymuje z dochodów celnych ze skarbu R. P., jest konieczna zgoda Rządu Polskiego i wejście na drogę porozumienia z Polską. Ustanowienie ceł na produkty rolne polskie wywołałoby jeszcze ostrzejszy

bojkot ze strony narodu polskiego. Należy się zastanowić teoretycznie, czy rolnictwo gdańskie jest w stanie zaspokoić w zupełności rynek Wolnego Miasta.

Następny prelegent udowodniał w bardzo wątpliwy sposób, iż rolnictwo gdańskie może zaspokoić minimum konsumpcji gdańskiej.

### Przeciwko dumpingowi futrzanemu Z. S. S. R.

Ostatnio na rynkach europejskich daje się odczuć import futer rosyjskich, które stanowią poważną konkurencję dla przemysłów futrzanych poszczególnych krajów. Konfekcjonowane towary futrzane sprzedawane są po cenach wybitnie dumpingowych, znacznie niższych od cen stosowanych w przemyśle francuskim i niemieckim i ten stan rzeczy poważnie zagraża egzystencji odnośnych gałęzi przemysłu. W związku z tem odbył się ostatnio szereg konferencji przedstawicieli przemysłu futzanego Niemiec, Francji i Anglii, na których postanowiono zwrócić się do poszczególnych rządów z postulatem podjęcia szeregu poczynań, zmierzających do opanowania tej niszczącej akcji ZSSR.

### Wystawa w Manchesterze.

W celu wyparcia z rynku angielskiego wyrobów pochodzenia zagranicznego i zachęcenia do produkcji w kraju nowych gałęzi przemysłowych, a tem samem polepszenia bilansu handlowego Anglii, postanowiła Izba przemysłowa w Manchesterze urządzać co pewien czas wystawy próbek towarów, przywożonych dotąd jeszcze w dużych ilościach z zagranicy.

Pierwsza taka wystawa odbyła się dnia 15—25 kwietnia 1932 r. w lokalu Izby Handlowej w Manchesterze, pod nazwą „Exhibition of foreign — mad goods“; wystawiono 150 próbek, przy słanych przez firmy angielskie z całej Brytanii. Pomiedzy innymi znajdowały się: próbki wyrobów włókienniczych, zegarów, luster, przyborów toaletowych, rękawiczek, wyrobów stalowych. Każda następna wystawa ma obejmować szerszy zakres towarów.

### Decydując się na podróż, rzuć okiem

na informacje

o komunikacji lotniczej!

Samoloty kursują codziennie.

## Wzrost eksportu włókienniczego.

W czerwcu r. b. wywieziono z Łodzi ogółem 343.654 kg towarów włókienniczych, przędzy kolorowej i konfekcji, na sumę 2.549.376 zł. wobec 264.628 kg wartości 1.947.368 zł. w maju r. b. Największą ilość towaru wyeksportowano na Daleki Wschód, głównie do Chin, za 523.780 zł., następnie do Holandji za 488.137 zł., i do Anglii za 355.947 zł. Eksport do innych państw przedstawiał się w złotych następująco: Rumunia 242.865, Afryka Południowa 242.463, Francja 205.621, Niemcy 175.141, Turcja 2.719, Persja 79.430, Palestyna 49.764, Syria 22.480, Egipt 10.260, Szwajcaria 45.020, Jugosławia 28.568, Norwegia 1.877, Danja 11.455, Szwecja 770, Estonia 16.470, Finlandja 1.066, Belgja 15.328, Bułgaria 20.500, Ameryka 23.987, Austria 4.681, inne 10.531.

Jakkolwiek cyfry wywozu za czerwiec r. b. wykazują zwiększenie w porównaniu z ub. miesiącem, to jednak nie dosięgły cyfry eksportu za czerwiec r. ub.

Na podkreślenie zasługuje zwiększający się eksport koszul bawełnianych.

## Obniżenie zwrotu ceł przy eksporcie włókienniczym.

W najbliższych dniach zapasę ma dotyczyć w sprawie wydatnego obniżenia zwrotów ceł przy eksporcie włókienniczym. Przeważna część zwrotu cła zredukowana zostanie o 10 proc., przyczem przędza bawełniana oraz tkaniny bawełniane, których eksport pomimo zwrotu cła jest niewielki, dotknięte zostaną nowymi rozporządzenia mi w stosunku znacznie wyższym, aniżeli barwiona przędza wełniana i tkaniny wełniane, których zwrot ceł jest niewielki. Znacznie wyżej zredukowane zostaną zwrotu cła przy wywozie jedwabiu sztucznego. 10 proc.-owa redukcja zwrotów cła obejmie również odzież i bieliznę, przyczem w wyższym stopniu dotknięte będą koszule bawełniane. Zwrot cła na spodnie obniżony zostanie z 1.10 zł. na 90 gr. Kurtki traktowane będą jak marynarki.

Oszczędność uzyskana z tytułu tej redukcji zwrotów cła wyniesie ma około 200.000 zł. miesięcznie. Ogłoszenie nowych rozporządzeń nastąpi w ciągu lipca r. b.

## WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

WILLIAM J. LOCKE. 99)

## DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ... mój kochany niedźwiedź tańczy!.. I jak tańczy!..

Nie wierzyłem własnym oczom. Amos, taki przedtem ciężki i niezgrabny, poruszał się w tańcu nieomal, jak baletmistrz.

— Pan Hamilton — (zabawiał ją w czasie obiadu) — jest genialnym trenerem. Nie do wiary, co on z niego zrobił.

Powzięłem dla nieporównanego Benedykta jeszcze większy podziw, niż dotychczas. Czy mogłem znaleźć drugiego mentora, tak wszechstronnego, czujnego i taktownego? Sam dostrzegłem jak kopnął Amosa, żeby mu zwrócić uwagę na niewłaściwe zachowanie. Drobnie rzeczy, ale świadczące o bezgranicznej cierpliwości i obowiązkowości.

— My nie potrzebujemy treningu — rzekła Nadja. — Chodź!

I wmięszaliśmy się w wir tańczących. Tańczyła jak — nie mam na to

## Szyb gazowy „Batory“.

Borysław. Szyb gazowy „Batory“, własność firmy „Gazolina“, natrafił w Daszawie na głębokości 716 metrów, na obfite źródła gazu ziemnego, o ciśnieniu na głowicy przy zamkniętym otworze 60 atmosfer. Obecnie produkcja szybu wynosi 38 metrów sześciennych na minutę przy ciśnieniu 57 i pół atmosfer. Należy zaznaczyć, że jest to drugie z rzędu udatę w Polsce wiercenie systemem Rotary, przeprowadzone przez S. A. Gazolina.

## O rewizję traktatu niemiecko-francuskiego.

Izba handlowa w Roubaix złożyła rządowi obszerny memoriał, w którym wysuwa postulat rewizji niemiecko-francuskiego układu handlowego. Postulat ten motywowany jest faktem, że eksport francuski do Niemiec spadł o blisko 60 proc., podczas gdy import towarów niemieckich do Francji wzrósł o 70 proc. Z tych właśnie względów nie zbędna jest rewizja traktatu handlowego, który w przyszłości nie powinien się opierać na systemie kontyngentów importowych.

## Z GIEŁDY.

### Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 lipca. (G). Obroty dewizami mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89.75. Berlin w obrotach międzybankowych 211.80. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.25 do 211.50. Funt szterling w obrotach prywatnych 32.05. Akcje przeważnie mocniejsze.

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

## SPRZEDAŻ

### KOŁDRY

dwumetrowe we wszystkich kolorach Zł. 15.90, pościel, firanki, za bezcen. Wytwórnia Freilicha. Lwów, Sykstuska 21. Przyjmujemy endel. 1926

### MOTORY.

maszyny młyńskie i rolnicze, obrabiarki, pompy, prasy, montaż, plany, poleca „Pilot“. Lwów, ul. Batorego 4. 1625

porównania. Był to jej pierwszy taniec po czterocznym więzieniu. Stopy jej ledwie dotykały ziemi, ciało poddawało się miękko memu kierownictwu. Czulem, że tracę głowę.

Przystanęliśmy na sekundę i poczekali na encore. Nigdy jeszcze nie trzymałem jej tak blisko siebie, to też szeptałem jej do uszka namiętne nonsensy, a ona uśmiechała się rozkosznie.

Gdy muzyka umilkła, powróciliśmy do stołu razem z tamtymi.

— Och, jak to cudownie!

Ale ledwieśmy usiedli, znowu zagrano. Amos poprosił Nadję, Hamilton panią Van Buren, Dorota zrobiła do mnie łobuzerskie oko. Nie było rady. Musiałem tańczyć. Nie mogłem psuć nastroju. Dorota powiedziała mi, że gdybym wziął kilka lekcji, zapędził bym w kął wszystkich młodych ludzi. Ale znam jej sztuczki i nie wziąłem tego serio.

— Kiedy tańczyłeś ostatni raz, tańsku?

— Pan Bóg wie — odparłem. — Chyba przed wojną.

— Ożeniwszy się z Nadją, będziesz musiał przestać udawać starego emeryta i zabrać się do tańca na serio.

— Dziś zacząłem — odparłem i poczulem się nieprawdopodobnie młody. Później zaproponowałem dalszą orgię w kasynie, ale Nadja wymówiła

WYTWÓRNIA lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja“, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Cennik fabryczny 1308



## MIESZKANIA

### POKÓJ

umeblowany, duży, soneczny starszemu, solidnemu panu odnajmę. Wiadomość Zielona 9/9 II. p. od 3-6-tej. 1986

### 4 POKOJOWE

mieszkanie komfortowe do wynajęcia w nowej realności Sobieskiego 3. Wiadomość Dr. Riemer pl. Halicki 14, między 4-7 1987

## RÓŻNE

### CHOROBY

serca, Basedow, astma, cukrzyca. Sanatorium „Salus“ Krakow. Przyrodoznictwo. 1909

### ZDROWE

obiady domowe na miejscu i do menażek Lwów, Kraszewskiego 9, I. lewe drzwi. Telefon 27-43. 1984

Czytajcie „Słowo Polskie“

Lwów, dnia 4 lipca 1932 r.

## Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „POLMIN“

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, „Polmin“ iż wykona prawo zakupu następujących marek ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu czerwcu 1932 r.:

Borysław	Opaka	Węglówka
Bitków-Dąbrowa	Strzelbice	Równe Rogi wolna od parafiny
Bitków-Fianco Polonaise	Harkłowa	„ „ parafinowa
Bitków-Standard Nobel	Kryg zielona	Potok
Pasieczna	Krosno wolna od parafiny	Grabownica-Humńska
Schodnica	Krościenko wolna od parafiny	Lipinki
Mrażnica Wierzchnia	Turzepole	Libusza
Pereprostyna	Klimkówka	Lubatówka
Urycz	Wulka	Majdan-Rosulna
Rypne	Iwonicz	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin“ nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin“ do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały ceny ropy bruttowej z miesiąca czerwca 1932 roku za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł. 1.580—	Zmiennica	na zł. 1.580—
Orów	„ „ 1.580—	Turzepole	„ „ 1.580—
Popiele	„ „ 1.580—	Wulka	„ „ 1.580—
Schodnica	„ „ 1.962—	Iwonicz	„ „ 1.668—
Wierzchnia Mrażnica	„ „ 1.580—	Węglówka	„ „ 1.580—
Urycz -Pereprostyna	„ „ 1.815—	Równe-Rogi wolna od parafiny	„ „ 1.549—
Kypne	„ „ 1.643—	Równe-Rogi parafinowa	„ „ 1.490—
Słoboda Rungórska	„ „ 1.580—	Rymanów	„ „ 1.500—
Kosmacz	„ „ 1.580—	Wańkowa	„ „ 1.580—
Opaka	„ „ 1.580—	Potok	„ „ 2.213—
Paszowa	„ „ 1.619—	Torosówka	„ „ 2.206—
Bitków loco Dąbrowa	„ „ 2.215—	Ropienka ad Dukla	„ „ 1.549—
Bitków-Nobel	„ „ 2.073—	Grabownica-Humńska	„ „ 2.157—
Bitków Franco-Polonaise	„ „ 1.995—	Lipinki	„ „ 1.580—
Pasieczna	„ „ 2.215—	Libusza	„ „ 1.580—
Strzelbice	„ „ 1.580—	Klimkówka	„ „ 1.668—
Rajskie	„ „ 1.580—	Zagórz	„ „ 1.580—
Harkłowa	„ „ 1.599—	Majdan-Rosulna	„ „ 1.765—
Kryg zielona	„ „ 1.619—	Dobrucowa	„ „ 1.619—
czarna	„ „ 1.471—	Lubatówka	„ „ 1.619—
Szymbark	„ „ 1.580—	Białkówka-Winnica	„ „ 1.580—
Krosno wolna od parafiny	„ „ 1.635—	Męcina Wielka	„ „ 2.138—
parafinowa	„ „ 1.490—	Męcinka	„ „ 2.133—
Krościenko wolna od parafiny	„ „ 1.587—	Męcinka parafinowa	„ „ 1.619—
Krościenko parafinowa	„ „ 1.490—	Kłęczany	„ „ 2.452—
Łodyna	„ „ 1.580—	Stara wieś-biała	„ „ 2.642—
Hotowiecko	„ „ 1.580—	Stara wieś-ciemna	„ „ 1.962—
		Mokre	„ „ 1.736—

## „POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Inż. St. Dażwański (—) Dr. Schramm

1985

się zmęczeniem. Na drugi dzień wydało się, że Dorota wspomniała jej o mojej ranie w płucach i zakazie przeforsowywania się. Amos, Hamilton, Dorota i pani Van Buren pojechali samochodem tej ostatniej do kasyna, a ja wróciłem z Nadją do domu. Tulila się do mnie i szczebiotała radośnie.

— Dawniej żyłam samemi tylko zabawami i mienawidziłam tego. Ale od czasu do czasu dobrze jest oddać się niepohamowanej radości, o! David cheri!

W willi powiedziała mi precudowne dobranoc i pobiegła na górę do swego pokoju. Patrzyłem dłuższą chwilę na puste schody, poczem odwróciłem się, żeby powiesić płaszcz i oczy moje zatrzymały się na leżącym na stole telegramie. Otworzyłem go od niechcenia i poczułem, że lecę w jakąś przepaść.

„Pani Fontenay umierająca. Przyjechała matychmiast. Brown“.

Na początku tej powieści wspomniałem o swojej inatce. Staruszka mieszkała w starym dworku w Somersetshire z towarzyszką nazwiskiem Brown, zdala od świata, jakby w jakiejś innej sferze. Po ucieczce Dorcas i śmierci męża, uwolniła się niejako od wszelkich węzłów krwi. Zawsze będąc w Anglii, składałem jej obowiązkowe wizyty, ale ona nie troszczy

ła się o moje życie i nigdy nie pytała się co robię i czy jestem szczęśliwy. Była kiedyś piękna, jak figurynka z dreźnieńskiej porcelany i zachowała tę urodę do późnego wieku. Lubiła się stroić, chociaż nie miała gości, ubierała się w koronki i jedwabie. Miała piękną kolekcję starych angielskich akwarel i zbiór mszałów, zapoczątkowany przez Muriel. Żyła jakimś dziwnym duchowym życiem i pogody jej odczuwanego od rzeczywistości bytowania nie maciła żadna macierzyńska troska. Kto ją znał, musiał kochać, ale otrzymywał wzamian tylko nieświadomie wdzięczny uśmiech i delikatny uścisk ręki. Ja kochałem ją, nie jak żywą istotę, lecz jak obraz.

Westchnąłem ciężko i poszedłem do swego pokoju. Ani przez myśl mi nie przeszło, że mógłbym nie pojechać zaraz pierwszym pociągiem rano. W moim materialnym życiu matka nie grała żadnej roli, za to duchowo przenikała, tak subtelna woń.

Dużo później, patrząc w rozjaśniony księżycem prostokąt okna, uświadomiłem sobie nagle sytuację w Cannes. Musiałem zostawić Nadję na łasce i niełasce podtemu Garcii. Łotr dał jej tydzień do namysłu, ale przecież nie mogłem wrócić na czas w żaden sposób, żeby ją ratować przed zamachem.

(C. d. n.)